



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Eliza Kurkowska

Protokolant: Katarzyna Walczyk

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa

przeciwko Deutsche Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie

o ustalenie lub unieważnienie i zapłatę ewentualnie o ustalenie ewentualnie o
ustalenie ewentualnie o rozwiązanie umowy

- I. oddała powództwo w całości;
- II. zasądza od łącznie na rzecz Deutsche Bank Polska Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie kwotę 10 817 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie roszczeń głównych i ewentualnych nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne w toku niniejszego postępowania było to, że strony zawarły umowę kredytu w dniu 2007 r. oraz dwa aneksy: w dniu 26 lutego 2009 r. (dalej: aneks nr 1) i w dniu 30 września 2011 r. (dalej: aneks nr 2).

W ocenie Sądu żądania powodów o ustalenie nieistnienia lub nieważności umowy kredytu lub unieważnienia umowy, jak również zasądzenie od pozwanej na ich rzecz łącznie kwoty 276 819,34 zł, a także ustalenia nieważności czy bezskuteczności wskazanych przez powodów postanowień umowy i zasądzenie kwoty 79887,15 zł, nie zasługiwały na uwzględnienie. Niezasadne było również żądanie rozwiązania umowy. Nie zasługiwały na uwzględnienie żądanie ustalenia umów dodatkowych (umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, cesji praw z polisy ubezpieczeniowej oraz wszelkich innych umów dodatkowych). Ostatnie żądanie nie zostało w należyty sposób sprecyzowane. Nadto strona pozwana zaprzeczyła by zawierała z powodami umowę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, lecz zawarła ją z TU Europa SA. Strona powodowa nie uzasadniła na jakiej podstawie domaga się ustalenia nieważności tych umów dodatkowych, a to na niej spoczywał ciężar wykazania zasadności takiego żądania. Ani Sąd ani strona pozwana nie ma obowiązku domyślać się z jakich przyczyn te dodatkowe umowy miały być nieważne. Stąd żądanie powodów w tym zakresie jako nieudowodnione i niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie.

Podstawę prawną żądania o ustalenie nieistnienia lub nieważności umowy czy też nieważności poszczególnych zapisów umowy stanowił art.189 k.p.c., zgodnie z

którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Uwzględnienie powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. wymaga spełnienia dwóch podstawowych przesłanek, tj. istnienia interesu prawnego w żądaniu udzielenia ochrony prawnej przez wydanie wyroku ustalającego oraz istnienia bądź nieistnienia danego stosunku prawnego bądź prawa (w zależności od rodzaju żądania udzielenia ochrony prawnej). Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie w dniu zamknięcia rozprawy, nie zaś w dniu wytoczenia powództwa (art. 316 § 1 k.p.c.). Brak którejkolwiek z nich skutkować powinien oddaleniem powództwa. Wskazać równocześnie należy, że interes prawny powoda w ubieganiu się o wydanie rozstrzygnięcia ustalającego prawo lub stosunek prawny powinien wyprzedzać badanie ustalenia prawa (stosunku prawnego) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 1178/15, Lex nr 2004546).

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną i występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (wyroki SN: z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00; z dnia 8 maja 2000 r., V CKN 29/00; z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 120; z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05; postanowienie SA w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r., I ACz 1611/12).

Istnienie interesu prawnego jako materialnoprawnej przesłanki powództwa o ustalenie opartego na art. 189 k.p.c. należy oceniać w kontekście utrwalonego w doktrynie i judykaturze stanowiska, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, M. Prawn. 1998/2/3; z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97 nie publ; z dnia 5 października 2000 r. II CKN 750/99, ; z dnia 29 marca 2001 r, I PKN 333/00, Prok. i Pr. 2002/2/43 oraz z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00).

W ocenie Sądu, tak rozumiany interes prawny po stronie powodów nie występuje, a przynajmniej nie wykazano tego interesu.

Należy zauważyć, że nawet podzielenie argumentacji powodów odnośnie do nieważności czy nieistnienia umowy czy też abuzywności w/w klauzul, nie zakończyłoby definitywnie sporu pomiędzy stronami. W przypadku nieważności umowy strony zobowiązane by były do zwrotu wzajemnych świadczeń. Natomiast abuzywność postanowień umowy w rozumieniu art. 385¹ §1 k.c. rodzi jedynie ten skutek, że postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta, a nie skutkują nieważnością całej umowy. Zastosowanie w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej ma ten skutek, że postanowienie to nie jest wiążące, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Sankcja w postaci częściowej bezskuteczności czynności prawnej określona została bowiem w przepisach art. 385¹ § 1 i 2 k.c., przy czym jej treść jest odmienna od regulacji ogólnej ujętej w przepisie art. 58 § 3 k.c. (*o częściowej bezskuteczności por. M. Gutowski, Nieważność czynności prawnej, Warszawa 2012, s. 81*). Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, że niedozwolone postanowienia umowne są nieskuteczne, przy czym ich brak mocy wiążącej z reguły nie ma wpływu na skuteczność umowy (lub wzorca). Rodzi to pytanie, czy i na jakiej podstawie luka w umowie wynikająca z wyeliminowania niedozwolonego postanowienia może być wypełniona, np. w zakresie kursu, według którego kredyt winien być wypłacony i według jakiego kursu kredyt winien być spłacany (*por. szerzej na ten temat wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79*).

Uznając, że istotne postanowienia umowy są niedozwolone, a więc nie wiążą konsumenta, ewentualnie gdyby założyć, że umowa jest nieważna (lub nie istnieje) to należałoby przyjąć, że przynajmniej część spłat dokonanych przez kredytobiorców została dokonana bez ważnej podstawy prawnej. Ta część, jako nienależne świadczenie (art. 410 § 2 k.c.) podlega zwrotowi na rzecz kredytobiorcy i może być przez niego dochodzona w toku procesu o zapłatę, bez uprzedniego odwoływania się do powództwa o ustalenie. Niezbędne oceny prawne Sąd jest w stanie wyrazić jako przesłankę w sprawę o zapłatę. Powodowie dokonywali spłaty kredytu przez ponad 10 lat. Jest więc oczywiste, że w razie uznania postanowień wiążącej strony umowy

za niedozwolone ewentualnie nieważności umowy, służyłoby powodom roszczenie o zapłatę nienależnie zapłaconych części rat kredytu.

Powodowie w pozwie wystąpili z żądaniem o zapłatę kwoty 276 819,34 zł (k.414v), ewentualnie o zapłatę kwoty 79 887,15 zł. To oznacza, że sami powodowie uważają, że w zakresie żądania o ustalenie, przysługuje im dalej idące powództwo o świadczenie.

W ocenie Sądu na gruncie przedmiotowej sprawy, wydanie rozstrzygnięcia pozytywnego w zakresie żądania ustalenia, nie rozstrzygnie definitywnie sporu pomiędzy stronami, bowiem w dalszym ciągu pozostawałaby pomiędzy stronami sporna kwestia wzajemnych rozliczeń finansowych. Okoliczność ta dowodzi, iż powodowie nie legitymowali się interesem prawnym w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, bowiem interes ten, winien być postrzegany jako interes obiektywny i przede wszystkim, musi mieć wymiar prawny. A ten warunek w sprawie nie zaistniał. Rozstrzygnięcie to miałoby jedynie charakter przesłankowy dla wzajemnych rozliczeń stron, a taki jego aspekt jest niewystarczający do wykazania istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

W uchwale składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego w sprawie III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy przesądził, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (*uchwała dostępna m.in. w Sip Legalis*). Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się więc za teorią dwóch kondykcji, która winna być wzięta pod uwagę w toku kształtowania linii orzeczniczych. Skoro zatem w przypadku nieważności czynności prawnej, każdej ze stron przysługuje odrębne roszczenie o zapłatę z tytułu nienależnego świadczenia, to orzeczenie w sprawie o ustalenie nie zakończy w sposób definitywny sporu pomiędzy stronami, gdyż nadal pozostaje do rozstrzygnięcia sporna kwestia wzajemnych rozliczeń stron. Nadto skoro powodowie podnoszą, iż spełniali świadczenie na podstawie nieważnej czynności prawnej, to przysługuje im dalej idące roszczenie o

zapłatę w ramach, którego przesłankowo byłaby badana kwestia ważności czynności prawnej, jak również rozstrzygnięty zostałby spór o zapłatę należności na rzecz strony powodowej. Uprawniony jest zatem wniosek, iż powództwo o zapłatę zapewnia powodom dalej idącą ochronę, jak również umożliwia rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami zarówno w aspekcie ważności czynności prawnej oraz rozliczenie należności spełnionych na poczet umowy.

Okoliczność, że na podstawie przedmiotowej umowy na rzecz pozwanego została wpisana hipoteka również nie uzasadnia przyjęcia, że powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W sytuacji uznania, że umowa kredytowa była nieważna musiałoby dojść do rozliczenia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej, zaś pozwany byłby zobowiązany do wykreślenia hipoteki, skoro odpadłaby podstawa jej ustanowienia. Gdyby jednak pozwany bezzasadnie odmawiał jej wykreślenia, otworzyłoby to powodom drogę do wytoczenia powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w oparciu o art. 10 w zw. z art. 100 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, które jest także powództwem dalej idącym, aniżeli powództwo o ustalenie nieważności umowy, na co słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 1998r. (*I CKN 885/97 OSNC 1999 nr 4, poz. 84*). Do rozstrzygnięcia sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie będzie potrzebny prejudykat, gdyż kwestia ważności umowy, która legła u podstaw ustanowienia hipoteki stanowi przesłankę, której wyjaśnienie leży w zakresie orzekania sądu rozpoznającego żądanie mające swe źródło w art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

W przypadku części kredytu, który został już spłacony przez powodów, zauważyć należy, że częściowa spłata kredytu odbyła się według konkretnych zasad. Powodowie dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany. Ponadto od czasu zawarcia aneksu antyspreadowego powodowie mają możliwość spłacania rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF, stąd § 6 umowy (w brzmieniu przytoczonym przez powodów w piśmie z dnia 13.06.2018 r.) w istocie w dacie zamknięcia rozprawy nie

miał zastosowania do stosunku prawnego łączącego strony. Tym samym został usunięty stan niepewności, który mógłby usprawiedliwiać interes prawny powodów.

Kierując się wskazanymi względami, Sąd doszedł do przekonania, że powodom nie przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia czy nieważności umowy, co już stanowiło wystarczającą podstawę oddalenia powództwa.

Gdyby nawet przyjąć, że powodowie mają interes prawny w ustaleniu nieważności czy nieistnienia umowy czy też ustaleniu abuzywności części postanowień umowy, to żądania ustalenia podlegałyby oddaleniu jako niezasadne z podanych poniżej przyczyn merytorycznych.

Żądania powodów określone w punkcie 1 i 2 pisma z dnia 14 czerwca 2018 r. /k.337-389v/, opierały się na twierdzeniach powodów, że umowa kredytu jest nieważna czy też nie istnieje i z tej przyczyny pozwany bank winien być zobowiązany (jako bezpodstawnie wzbogacony) do zwrotu powodom uiszczonych przez nich kwot. Zdaniem powodów, przedmiotowa umowa narusza wskazane przez nich przepisy prawa jak również zasady współżycia społecznego.

W ocenie Sądu żaden z zarzutów podnoszonych przez stronę powodową nie pozwalał na przyjęcie, że przedmiotowa umowa jest nieważna czy też, że stosunek prawny z niej wynikający nie istnieje.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Zdaniem powodów umowa kredytowa była nieważna m.in. z uwagi na to, że osoby, które złożyły podpis na dokumencie umowy kredytu w imieniu pozwanego nie miały umocowania do jej zawarcia, a nadto, że powodom nigdy nie przekazano pełnomocnictw dla tych osób /k.367v/.

Z treści umowy wynika, że w imieniu banku umowa została podpisana przez. Umowa w miejscu podpisania przez Bank jest opatrzona pieczętkami banku oraz osób podpisujących umowę. Jak wynika z zeznań powodów umowa została zawarta w oddziale banku. Zgodnie z art. 97 k.c. osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publiczności poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Przepis ten znajduje zastosowanie również do osób podpisujących w imieniu Banku umowę kredytową, a wyłączenie tego domniemania musiałoby wynikać z wykazania konkretnych okoliczności, mianowicie, że Bank poinformował w sposób wyraźny klientów o tym, że konkretne osoby czynne w jego oddziale nie są umocowane do zawierania umów, przy czym fakt posiadania przez osobę umocowania udzielonego przez Bank jest bez znaczenia (*tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 1031/00, OSNC 2003/5/66 i w postanowieniu z dnia 28 lutego 2019 r., V CSK 395/18*). Z powyższego wynika, że skoro osoby te działały w lokalu przedsiębiorstwa (oddziale Banku) to były umocowane do zawarcia przedmiotowej umowy. Nadto wskazać należy, że pozwany przedłożył kopię pełnomocnictw udzielonych tym osobom /k. 515-516/.

Nie można również pomijać, że środki z przedmiotowej umowy zostały wypłacone, umowa jest wykonywana przez obie strony. Stąd zdaniem Sądu powyższy zarzut powodów nie był zasadny. Nadto z art. 103 § 1 k.c. wynika, że jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. W myśl § 2 druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika by powodowie kiedykolwiek domagali się okazania pełnomocnictw dla osób podpisanych pod umową, nadto nie wynika by kiedykolwiek wyznaczyli bankowi termin wynikający z art. 103 k.c. W tym stanie rzeczy zarzut powodów, że umowa jest nieważna bo nie okazano im pełnomocnictw dla osób podpisujących z nim umowę kredytową, był niezasadny.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawa bankowe (*Dz. U. 2002 r., nr 72, poz. 665*), dalej: prawo

bankowe). Zgodnie z treścią przepisów art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy prawo bankowe, w ich brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania przez strony umów kredytowych, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią *essentialia negotii* umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym – „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Przy czym sformułowanie, że umowa kredytu nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu „wykorzystanego kredytu” oznacza jedynie, że zwrotowi nie podlega kredyt udzielony w części, w jakiej nie został „wykorzystany”, tj. nie został kredytobiorcy wypłacony. Nie sposób z tego zwrotu wyciągać tak daleko idących wniosków, które prowadziłyby do istotnego ograniczenia zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) przy zawieraniu umów kredytu (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 4 października 2017 r. VI ACa 786/16).

W piśmiennictwie wyjaśnia się, że umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna, ale nie wzajemna (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa*, 2 wydanie 2, s. 170). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, *Prawne zabezpieczenia wierzytelności bankowych*, Kraków 2000, s. 27–28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 172 oraz B. Paxford [w:] *Prawo bankowe. Komentarz. pod red. H. Gronkiewicz-Waltz*, Legalis 2013, kom. do art. 69 pr. bankowego). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (M. Bączyk, *Odpowiedzialność umowna banku w prawie polskim*, Toruń 1989, s. 114.). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniiony w umowie kredytowej (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis).

W art. 69 prawa bankowego nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego pod red. S. Włodyki*, Warszawa 2014, t. 5, s. 1010). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek

bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System...*, s. 1010). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

Wskazać należy, że powodowie jak wynika z treści wniosku kredytowego wnioskowali o przyznanie im kredytu walutowego w CHF /k. 177-179/. Zgodnie z postanowieniami umowy kredytu (punkt 2 w części tabelarycznej umowy) powodom została udostępniona precyzyjnie określona kwota kredytu wyrażona we frankach szwajcarskich. Zobowiązanie powodów wynikające z umowy kredytu zostało zabezpieczone poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej, również wyrażonej w CHF. Zgodnie zaś z art. 68 ust. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece – sumę hipoteki wyraża się w tej samej walucie co zabezpieczona wierzytelność, jeżeli strony w umowie ustanawiającej hipotekę nie postanowiły inaczej. Nadto oprocentowanie kredytu ustalono w oparciu o wskaźnik LIBOR, harmonogram wypłaty kredytu/transz kredytu stanowiący załącznik do umowy, wskazywał, iż wypłata nastąpi w walucie kredytu to jest w CHF. Kwota kredytu została udostępniona we frankach szwajcarskich na rachunek kredytowy prowadzony przez pozwanego dla powodów w walucie kredytu (pkt 16 umowy w zw. z k. 201-202 i k. 216 i n.). Tym samym należy zauważyć, że między stronami została zawarta umowa kredytu walutowego wyrażonego (denominowanego) w CHF, a nie kredytu złotowego indeksowanego kursem CHF.

Zgodnie z przedmiotową umową kredyt mógł być wypłacony w walucie kredytu, w złotych polskich lub w innej walucie obcej. Konkretyzacja waluty następowała na etapie składania przez kredytobiorcę wniosku o wypłatę kredytu. Finalne wypłacenie złotych po ich przewalutowaniu z franków szwajcarskich stanowiła wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania. W ocenie Sądu uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej

walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Należy bowiem odróżnić przedmiotowo istotne postanowienia umowy, do których należy wskazanie kwoty kredytu od sposobu wykonania przez bank zobowiązania polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy środków pieniężnych. Ten ostatni polegający na dokonaniu przez bank stosownych czynności faktycznych należy do sfery wykonania umowy. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast kredytobiorca do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Zobowiązanie powodów do zwrotu wykorzystanej kwoty kredytu dotyczy kwoty wyrażonej we frankach szwajcarskich, a nie kwoty nominalnie wypłaconej w złotych, co nie pozostaje w sprzeczności z art. 69 ust. 1 prawa bankowego.

Zawarcie w umowie takiego uzgodnienia nie sprzeciwiają się przepisy prawa, uzgodnienie takie jest nadto uzasadnione celem umowy kredytu, która miała sfinansować nabycie nieruchomości w Polsce. Brak jest zatem podstaw do uznania za niedookreślone przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Z treści zawartej umowy wynika, że pozwany udzielił powodom kredytu w wysokości 137 000 CHF, przy czym zgodnie z § 2 ust. 2 warunków umowy kredyt mógł być wypłacony w walucie kredytu, w złotych polskich lub innej walucie niż w CHF. Gdy kredyt miał być wypłacony w złotych bank dokonywał przewalutowania według kursu kupna CHF opublikowanego w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych w Deutsche Bank PBC SA. Kwota kredytu miała być wypłacona na rachunki bankowe wskazane w umowie (punkt 14 umowy). W umowie podane rachunki bankowe były prowadzone w PLN.

Nie może budzić wątpliwości, że to powodowie wskazali rachunki bankowe, na które ma nastąpić wypłata kredytu. Niewiarygodne były twierdzenia powodów, że chcieli by kredyt został im wypłacony w CHF. Podkreślić należy, że z zeznań powoda wynika, że kwota kredytu miała być wypłacona na konto dewelopera, który wykluczał możliwość by płatność była dokonana w CHF. W umowie kredytowej jednoznacznie wskazano, że kwota kredytu ma być wypłacona na konto dewelopera. Oczywiście jest zatem, że powodowie nie domagali się by Bank wypłacił im kredyt w CHF, skoro deweloper jednoznacznie wykluczał płatność w tej walucie. Z powyższego wynika, że powodowie chcieli uzyskać wypłatę kredytu w pln. Podzielić należało stanowisko strony pozwanej, że wypłata kredytu w PLN na skutek zlecenia dokonanego przez powodów i na rachunki przez nich wskazane, musiały być świadomą decyzją powodów. Cena za kupowaną nieruchomość była wyrażona w PLN. Tymczasem z zapisów umowy jednoznacznie wynikało, że gdyby powodowie chcieli by wypłata kredytu nastąpiła w CHF to wystarczyłoby wskazanie rachunków dla takiej waluty. W niniejszej sprawie bezsporne było, że kwota kredytu została wypłacona w złotych przez przekazanie środków na rachunek bankowy sprzedawcy kredytowanej nieruchomości (dewelopera) oraz nadwyżka powstała w wyniku zmiany kursu CHF na konto powodów również prowadzone w PLN.

Zacytowane wyżej w stanie faktycznym postanowienia umowy wskazują jednoznacznie, iż umowa zawarta przez strony była umową kredytu walutowego, przewidzianą w art. 69 prawa bankowego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddał powodom do dyspozycji kwotę wyrażoną w CHF. Ponieważ rachunki na jakie miały być przelane kwoty kredytu były prowadzone w PLN to w dniu uruchomienia kredytu zostały przeliczone i wypłacone w PLN według kursu kupna waluty obcej, zaś powodowie byli obowiązani zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej, czy też wywodzić jej sprzeczność z dobrymi obyczajami. W szczególności nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe.

Nie można się też zgodzić z tym, że strony nie określiły ściśle kwoty, która miała zostać wypłacona powodom. Kwota udzielonego kredytu została ściśle oznaczona w umowie – 137 000 CHF. Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu tego świadczenia

(udzielonego mu i wykorzystanego kredytu). Kredyt udzielony w walucie obcej jest związany z ryzykiem, że na przestrzeni obowiązywania umowy (25 lat) dojdzie do zmiany wartości tej waluty w porównaniu do polskiego złotego. Ryzyko to rekompensowane jest niższym oprocentowaniem tego typu kredytu. Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty jest też oczywista dla każdego przeciętnego konsumenta. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II CSK 429/11, biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu. Oznacza to, że w umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążą kredytobiorcę.

W zakresie umowy kredytu denominowanego w walucie obcej także dochodzi do wydania (udostępnienia, wypłaty) sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku zmian kursów waluty obcej. Innymi słowy kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub w części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa kredytu denominowanego w walucie obcej nie była kredytem złotówkowym. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika powodów nie była to też umowa kredytu indeksowanego do CHF. Z treści umowy jednoznacznie wynika, że kwota kredytu była wyrażona w CHF, kredyt został uruchomiony w CHF, a na wniosek powodów kwota została przeliczona na PLN i przelana w PLN, gdyż zgodnie z umową sprzedaży nieruchomości w złotych polskich miała być uiszczona cena za nieruchomość (por. dyspozycję zlecenie wypłaty kredytu gdzie powodowie

wnoszą by kredyt w kwocie 137 000 CHF został wypłacony na konto dewelopera w kwocie 300 000 zł, a ewentualna nadwyżka na konto powodów również prowadzone w PLN – k. 199). Powodowie mogli domagać się wypłaty kredytu w CHF, mogli również od początku trwania umowy spłacać kredyt w CHF. Tym samym, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do przyjmowania, że przedmiotowa umowa zawiera klauzule waloryzacyjne. Przedmiotowy kredyt nie był kredytem waloryzowanym, lecz walutowym w CHF. Wysokość zobowiązania jest wyrażona w walucie obcej, a w konsekwencji zmiany kursów nie mają żadnego wpływu na wysokość zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu. Zmiana kursu waluty ma jedynie wpływ na wysokość równowartości kwoty zobowiązania w innych walutach, ale nie wpływa na jego wysokość, gdyż kwota kredytu jest wyrażona w CHF.

Zważywszy na to, że przedmiotowa umowa była umową o kredyt walutowy wyrażony (denominowany) w CHF nie można zgodzić się z twierdzeniami powodów, że doszło do niedozwolonej waloryzacji zobowiązania. Sam fakt wypłaty i spłaty kredytu udzielonego w CHF w złotych nie zmienia jego charakteru, ponieważ waluta zobowiązania nie musi być tożsama z walutą świadczenia. Kwota kredytu wyrażona w CHF nie podlegała indeksacji czy waloryzacji. Kredyt mógł być wypłacony w CHF, a decyzja o tym czy postanowienia odsyłające do tabeli kursów banku znajdą zastosowanie należała do powodów. Gdyby w dyspozycji uruchomienia kredytu powodowie podali rachunki bankowe prowadzone w CHF nie było przeszkód by bank wypłacił środki w walucie kredytu. Podkreślić trzeba, że powodom został udzielony kredyt w CHF, w tej walucie jest wyrażane ich zadłużenie i tak wyrażony kapitał w miarę dokonywania spłat przez powodów maleje a nie rośnie. Okoliczność, że przeliczenie kwoty kapitału z CHF na PLN daje obecnie wyższą kwotę wynika z faktu, że doszło do wzrostu kursu PLN w stosunku do CHF, a z tym wiązało się ryzyko zaciągnięcia kredytu walutowego. Nie oznacza to jednak, że kapitał kredytu wyrażonego w CHF rośnie.

Nie można również przyjąć, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 stycznia 2009 roku oraz wyrażonej w nim zasady walutowości, a także przepisami prawa dewizowego. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 roku, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na

obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z dnia 27 lipca 2002 roku Prawo dewizowe (Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1178, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy). Powyższa ustawa ustanawia ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, który stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy, należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. W ocenie Sądu posłużenie się terminem „*dokonywanie rozliczeń w walutach obcych*”, nie oznacza konieczności dokonywania płatności w walutach obcych. Wobec określenia kwoty kredytu w walucie obcej zasadne jest przyjęcie, iż rozliczenia między stronami następują w tej walucie obcej, nawet jeżeli fizycznie zapłata jest dokonywana w walucie polskiej. Jednocześnie art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, iż ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. Zgodnie zaś z rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 3 września 2002 r. w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych (Dz.U. z 21.09.2002 r.) zezwala się na dokonywanie w kraju, między rezydentami, rozliczeń w euro i innych walutach wymiennalnych, o ile jedną ze stron rozliczenia jest konsument. W konsekwencji należy wskazać, iż w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., tym samym dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Oznacza to, iż przedmiotowa umowa nie została zawarta z naruszeniem art. 358 § 1 k.c. i przepisami ustawy prawa dewizowego.

W przedmiotowej umowie kwota kredytu wyrażona była w walucie obcej, jak wynika z zapisów umowy powodowie mogli spłacać raty bezpośrednio w walucie kredytu od samego początku trwania umowy (za zgodą banku) (§ 6 ust. 1 warunków umowy). Z zebranego materiału dowodowego, który Sąd uznał za wiarygodny, nie wynika by powodowie do momentu zawarcia stosownego aneksu zwracali się do banku o wyrażenie zgody na spłatę kredytu bezpośrednio w CHF, a bank odmówił im takiej możliwości. Z treści zeznań powodów wynika, że nigdy nie zwracali się na

piśmie o taką możliwość, a Bank bezzasadnie odmówił im udzielenia takiej zgody. Powodowie nie wykazali również, że usiłowali spłacić ratę w CHF, a bank bezzasadnie odmówił im przyjęcia takiej wpłaty. Sądowi z urzędu jest wiadomo (np. ze sprawy II C 960/17), że Deutsche Bank gdy klienci wpłacali raty bezpośrednio w CHF na konto prowadzone dla tej waluty (mimo braku formalnej zgody Banku), zaliczał taką wpłatę na poczet raty i nie uruchamiał raty z konta kredytobiorcy prowadzonego w PLN. Powyższą praktykę banku potwierdziła w swoich zeznaniach świadek Agnieszka Pilarek. Powyższe potwierdza, że nie było zatem przeszkód (ze strony banku) by powodowie dokonywali spłaty bezpośrednio w walucie kredytu.

Tak ujęta umowa kredytu mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi możliwy jej wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego). Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem powodów, iż przedmiotowa umowa jest nieważna bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takiego kredytu.

Konstrukcja tej umowy, jest prosta, i nie można doszukiwać się tu jakiegokolwiek „skomplikowanego instrumentu finansowego”. Obowiązek zapłaty raty kredytu w kwocie stanowiącej równowartość pewnej ilości CHF nie jest kontraktem terminowym na franka szwajcarskiego. W szczególności zaś spłacanie rat kredytowych obliczanych jako równowartość waluty obcej nie stanowi „kontraktu forward”. Istotą tego rodzaju instrumentu finansowego, podobnie jak i wszystkich rodzajów kontraktów terminowych jest bowiem ustalenie z góry tego, po jakiej cenie określone dobro zostanie zakupione lub sprzedane w oznaczonym momencie w przyszłości. Jego istotą jest zatem ustalenie sztywnej ceny po jakiej zostanie dokonana transakcja, niezależnej od aktualnej ceny rynkowej nie zaś „dostawa w ściśle określonych terminach w niewiadomej cenie”. Całkowicie błędne jest także twierdzenie, jakoby umowa kredytu zawarta pomiędzy stronami w zakresie elementów istotnych takiej umowy, nie różniła się niczym od instrumentu finansowego opartego na ryzyku walutowym. Instrumenty finansowe w rozumieniu art. 2 ust. 1 Ustawy o obrocie instrumentami finansowymi to: papiery wartościowe oraz niebędące papierami wartościowymi: tytuły uczestnictwa w instytucjach wspólnego inwestowania; instrumenty rynku pieniężnego; opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward na stopę procentową, inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest papier wartościowy, waluta, stopa procentowa,

wskaźnik rentowności, uprawnienie do emisji lub inny instrument pochodny, indeks finansowy lub wskaźnik finansowy, które są wykonywane przez dostawę lub rozliczenie pieniężne, z wyłączeniem instrumentów pochodnych, o których mowa w art. 10 rozporządzenia 2017/565; opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward na stopę procentową oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne lub mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron; opcje, kontrakty terminowe, swapy oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które mogą być wykonane przez dostawę, pod warunkiem że są dopuszczone do obrotu w systemie obrotu instrumentami finansowymi, z wyłączeniem produktów energetycznych będących przedmiotem obrotu hurtowego na OTF, które muszą być wykonywane przez dostawę; niedopuszczone do obrotu w systemie obrotu instrumentami finansowymi opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward oraz inne instrumenty pochodne, których instrumentem bazowym jest towar i które mogą być wykonane przez dostawę, a które nie są przeznaczone do celów handlowych i wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych; instrumenty pochodne dotyczące przenoszenia ryzyka kredytowego; kontrakty na różnicę; opcje, kontrakty terminowe, swapy, umowy forward dotyczące stóp procentowych oraz inne instrumenty pochodne odnoszące się do zmian klimatycznych, stawek frachtowych oraz stawek inflacji lub innych oficjalnych danych statystycznych, które są wykonywane przez rozliczenie pieniężne albo mogą być wykonane przez rozliczenie pieniężne według wyboru jednej ze stron, a także instrumenty pochodne, o których mowa w art. 8 rozporządzenia 2017/565, i inne, które wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych; uprawnienia do emisji. Istotą „opcji” jest zastrzeżenie dla jej nabywcy prawa kupna lub sprzedaży określonego dobra po określonej cenie w określonym momencie w przyszłości. Jest ona zatem zbliżona do kontraktu terminowego, tyle że zakłada prawo, a nie obowiązek zawarcia transakcji. Nie ma ona zatem absolutnie nic wspólnego z relacją kredytodawcy z kredytobiorcą kredytu walutowego.

W odniesieniu do powoływania się przez powodów na dyrektywy unijne w zakresie obowiązków informacyjnych banków należy wskazać, że kredyty hipoteczne nie są instrumentami finansowymi w rozumieniu dyrektyw MiFID, niezależnie od tego w jakiej walucie są denominowane. Potwierdzeniem tego stanowiska jest wyrok

Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 grudnia 2015 (sygn. akt C - 312/14). Trybunał odpowiadając na pytanie prejudycjalne sądu węgierskiego „*Czy transakcje dokonywane przez instytucję kredytową, polegające na wymianie kwot denominowanych w walucie obcej na walutę krajową, w celu obliczenia kwot kredytu i zwrotu, zgodnie z postanowieniami umowy kredytu dotyczącymi kursów wymiany, mogą zostać zakwalifikowane do „usług inwestycyjnych i działalności inwestycyjnej” w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39.*” [akapit 53 orzeczenia Trybunału], stwierdził, że transakcje wymiany, które są wyłącznie dodatkowe wobec udzielenia i zwrotu kredytu konsumenckiego denominowanego w walucie obcej, to jest ograniczają się do wymiany, na podstawie kursu kupna lub sprzedaży danej waluty obcej, kwot kredytu i rat wyrażonych w tej walucie (waluta rozliczeniowa) na walutę krajową (waluta płatnicza) nie stanowią usług inwestycyjnych ani działalności inwestycyjnej w rozumieniu w/w dyrektywy. Trybunał stwierdził w szczególności iż: „*Jedyną funkcją takich transakcji jest posłużenie za sposoby wykonania istotnych zobowiązań płatniczych z umowy kredytu, czyli udostępnienie kapitału przez kredytodawcę i zwrot tego kapitału wraz z odsetkami przez kredytobiorcę. Celem tych transakcji nie jest realizacja inwestycji, gdyż konsument zamierza wyłącznie uzyskać fundusze na nabycie dobra konsumpcyjnego lub świadczenie usługi, a nie na przykład zarządzać ryzykiem kursowym czy spekulować kursami wymiany walut obcych.*” [Akapit 57 orzeczenia].

W toku niniejszego postępowania strona powodowa nie udowodniła by bank działał niezgodnie z treścią zawartej umowy czy też niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie można zatem przyjąć by bank wykonując prawa i obowiązki wynikające z umowy naruszył nakazy i zakazy wynikające z jakichkolwiek norm prawnych. Treść umowy i określenie wzajemnych obowiązków stron były, w świetle art. 69 w zw. z art. 76 ustawy prawo bankowe, zgodne z obowiązującymi przepisami. W myśl art. 76 tej ustawy w brzmieniu na dzień zawarcia umowy kredytu, zasady oprocentowania kredytu określa umowa stron, w przypadku stosowania stopy zmiennej należało określić w umowie kredytowej warunki zmiany stopy procentowej kredytu oraz powiadomić w sposób określony w umowie kredytobiorcę, poręczyciela oraz, jeżeli umowa nie stanowi inaczej, inne osoby będące dłużnikami banku z tytułu zabezpieczenia kredytu o każdej zmianie stopy jego oprocentowania. Te warunki w niniejszej sprawie zostały spełnione, gdyż jak wynika z regulacji umowy zasada

wyliczenia zmiennej stopy odsetek od kredytu została oparta o stawkę LIBOR 3 miesięczny plus marża banku.

Odnosząc się do kwestii rzekomej waloryzacji świadczenia podnoszonej przez powodów, wskazać należy, że zawarta pomiędzy stronami umowa była umową o kredyt walutowy. Odsetki zostały naliczone od kwoty kapitału udostępnionego, wyrażonego w CHF. Funkcją odsetek kapitałowych w przypadku kredytu hipotecznego opartego o zmienne oprocentowanie jest funkcja wynagrodzenia dla banku za udostępnienie kredytobiorcy tych środków (tak SN w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r. I CSK 46/11). Bank, zgodnie z treścią umów udostępnił powodom kwoty kredytu w CHF, a jedynie w wyniku decyzji powodów wypłacił na podane przez powodów rachunki kwoty w przeliczeniu na PLN. Powyższe nie zmienia jednak charakteru zawartej umowy, tj. nadal była to umowa kredytu walutowego. Jak wcześniej wskazano nie był to kredyt indeksowany czy waloryzowany do CHF. Stąd wszelkie zarzuty strony powodowej a dotyczące w istocie umów indeksowanych – jak słusznie podnosiła strona pozwana – na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy nie były zasadne.

W ocenie Sądu, nie można zgodzić się ze stroną powodową by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym. Przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań powoda wynika, iż zależało im na uzyskaniu kredytu bowiem nie chcieli „uwikłać się w wynajmowanie mieszkania”. Pozwany bank przedstawił powodom ofertę kredytu walutowego z niższym oprocentowaniem, niż w przypadku kredytu złotowego, co umożliwiało zrealizowanie ich planów dotyczących zakupu nieruchomości. Jednocześnie powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem fakt, że zostało im wyjaśnione ryzyko zmiany kursu waluty. Nie można zatem uznać, że pracownicy Banku „przemilczeli istotne ryzyka umowy” wprowadzając powodów w błąd.

Podkreślić trzeba, że z treści oświadczeń podpisanych przez powodów przy składaniu wniosku kredytowego wynika, że wyjaśniono im ryzyka związane z zaciągnięciem kredytu w CHF oraz ryzyka związanego ze zmienną stopą procentową. Nie można się zgodzić z twierdzeniami powodów, że ryzyko to zostało im przedstawione w sposób lakoniczny. Jak wynika z zeznań powoda po rozmowie z

doradcą kredytowym, a przed podpisaniem umowy powód samodzielnie sprawdził jak kształtował się kurs CHF w okresie 15-17 lat wstecz przed zawarciem umowy. Z powyższego wynika, że powód zdawał sobie sprawę, że zaciągnięcie tego kredytu wiąże się z ryzykiem kursowym. Ponadto w § 14 ust. 6 warunków umowy powodowie oświadczyli, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, iż w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt, zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegną zwiększeniu. W oświadczeniu § 14 ust. 7 warunków umowy powodowie potwierdzili świadomość ryzyka związanego z oprocentowaniem kredytów zmienną stopą procentową i tego, że w przypadku niekorzystnej zmiany 3 miesięcznej stawki LIBOR dla CHF rata kredytu może ulec zwiększeniu. Oznacza to, że o wszystkich ryzykach jakie wiążą się z zaciągnięciem kredytu wyrażonego w CHF strona powodowa była informowana. Fakt, że pracownik banku wskazywał na dotychczasowe niewielkie wahania kursu franka szwajcarskiego, nie oznacza że bank zapewniał powodów, że kurs franka w przyszłości będzie kształtował się w określonej wysokości, ponieważ nikt nie może przewidzieć co nastąpi na rynku finansowym, a zatem nikt nie ma wiedzy co do tego jak będzie w przyszłości kształtował się w kurs waluty obcej.

Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny, a jak wynika z materiału dowodowego powodowie byli tego świadomi, gdyż przed datą podpisania umowy kredytu byli pouczeni o ryzyku kursowym. Podkreślić należy, że tak jak powodowie nie mogli przewidzieć, tak również pracownicy banku nie mogli przewidzieć – w chwili zawierania umowy - tak drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego w przyszłości. Powodowie winni byli zastanowić się czy będą w stanie udźwignąć ciężar spłaty raty kredytu, gdy kurs CHF wzrośnie. Przyjąć zatem należy, że decydując się na zaciągnięcie kredytu walutowego powodowie kalkulowali opłacalność takiego przedsięwzięcia i uznali, że są w stanie przyjąć na siebie takie ryzyko.

Zauważyć trzeba, że powiązanie rat kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży CHF powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im

dłuższy jest okres spłaty. Od czasu zawarcia umowy kurs złotego w stosunku do CHF uległ znaczącej zmianie, co jest okolicznością powszechnie znaną. Trzeba jednak podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach (w odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska). Wahania występowały również przed zawarciem przez powodów przedmiotowej umowy. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym, zdaniem Sądu, nie ma podstaw do twierdzenia, że Bank powinien uprzedzić powodów o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu Bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Pracownicy Banku analizując wahania kursów CHF do złotego sprzed zawarcia umowy wskazywali powodom, że były one niewielkie. Nie oznacza to jednak, że gwarantowali powodom, że kurs ten nie będzie ulegał większym zmianom, w szczególności, że nie zmieni się w okresie 25 lat na jaki powodowie zawarli umowę.

Wobec faktu, że pozwany oddał powodom do dyspozycji kwotę kredytu 137 000 CHF, która została w całości wykorzystana, zaś saldo kredytu oraz wszystkie raty wyrażone są w walucie kredytu CHF, brak jest podstaw do uznania, że powodowie mają jakąkolwiek wiarygodność względem banku wyrażoną w walucie krajowej. Stąd żądanie zapłaty kwoty z pisma z 14 czerwca 2018 r. [żądanie 2] nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nie można zgodzić się z twierdzeniami powodów, że strona pozwana wprowadziła powodów w błąd co do kwoty zaciągniętego i pozostałego do spłaty kredytu. Powodowie twierdzili, że w umowie kredytu wskazano kwotę 137 000 CHF, a w zleceniu wypłaty umieszczona została kwota 320 000 zł, „odniesiona do zupełnie innej niż ta wynikająca z umowy kwota 128 816,18 CHF”. Podkreślić należy, że

powyższe zarzuty są niezasadne, a nawet gdyby były zasadne to nie oznaczałoby to, że żądania pozwu zasługiwały na uwzględnienie.

Z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że powodowie wnioskowali o udzielenie kredytu w kwocie 320 000 zł, przy czym walutą kredytu miał być CHF. W chwili zawierania umowy równowartość kwoty 320 000 zł stanowiła kwota 137 000 CHF, wskazana w umowie. Umowa została zawarta 2007 r., a dyspozycja zlecenia kredytu została wydana w dniu 29 marca 2007 r., przy czym powodowie zlecieli wypłatę całej kwoty kredytu 137 000 CHF, przy czym kwota 300 000 zł miała być wypłacona na konto dewelopera, ewentualna nadwyżka na rachunek powodów prowadzony w PLN. Bank w dniu 29 marca 2007 r. uruchomił kredyt i na rzecz dewelopera została wypłacona kwota 128 816,18 CHF (w złotych polskich 300 000 zł), na rzecz powodów 5 980,80 CHF (w złotych polskich 13 928,69 zł). Jednocześnie zgodnie z zapisami umowy bank pobrał prowizję 1918 CHF oraz 285,02 CHF z tytułu składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego (*k. 199, k. 201, 202, k. 216-230, k. 544*), łącznie jest to kwota 137 000 CHF.

Mając powyższe na uwadze nie można uznać, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna, stąd powództwo w zakresie roszczeń wskazanych w punkcie 1 i 2 pisma powodów z dnia 14 czerwca 2018 r. podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie ewentualne powodów z punktu 3 i 4 w/w pisma oparte na twierdzeniu, że umowa zawierała abuzywne postanowienia.

Problematykę abuzywności postanowień umownych reguluje przepis art. 385¹ § 1 k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione z nim indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca

umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Przepisy przewidywały dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479³⁶ i następne k.p.c. /przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r./ oraz indywidualną, którą reguluje art. 385¹ k.c. Zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c., wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w konkretnej umowie podlega natomiast kontroli w oparciu o art. 385¹ k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385² k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (*por np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 roku w sprawie III CZP 80/08, opubl. w OSNC 2009/9/118*). Należało w związku z tym dokonać indywidualnej oceny legalności w/w postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony.

Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na realia zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza. Z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powodów było zaciągnięcie kredytu hipotecznego (w walucie CHF), który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby praktycznie żadnego zaangażowania środków z ich strony. W rezultacie zgłoszone potrzeby pożyczkowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powodowie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umów, to jednak zważyć należy, że kształt

zaproprowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powodów świadomie przez nich zgłaszany. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego postanowienia z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek o których mowa w przepisie art. 385¹ k.p.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając przedmiotową umowę działali jako konsumenci. Zgodnie z art. 22¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umów, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014 r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (*por. wyrok SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704*). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, iż powodowie zawarli umowę kredytu w celu zakupu nieruchomości, w której mieli zaspokajać swoje potrzeby mieszkaniowe, działali zatem w celu zaspokojenia swoich osobistych, „prywatnych” potrzeb. Pozwany udzielając kredytu działał jako przedsiębiorca.

Powodowie twierdzili, że abuzywne są regulacje zawarte w § 2 ust. 2 umowy, § 2 ust. 4 umowy, § 3 umowy, § 6 ust. 1 umowy, § 6 ust. 2 umowy, § 7 ust. 1 umowy, § 8 ust. 1 umowy, § 9 ust. 3 umowy, § 10 ust. 10 umowy, § 10 ust. 11 umowy, § 10 ust. 12 umowy, § 10 ust. 13 umowy, § 11 umowy, § 13 ust. 1 umowy, § 14 ust. 8 umowy dodany aneksem, § 14 ust. 9 umowy dodany aneksem, § 14 ust. 10 umowy dodany aneksem, § 14 ust. 11 umowy dodany aneksem, § 15 ust. 1 umowy.

W ocenie Sądu powodowie nie wykazali, że kwestionowane przez nich postanowienia warunków umowy kredytu, oceniane w kontekście pozostałych

postanowień umowy kredytu, doprowadziły do ukształtowania obowiązków powodów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Nie wykazali również w jaki sposób ich interesy zostały naruszone i to rażąco. Zdaniem Sądu, żadne ze wskazanych powyżej postanowień nie kształtuje praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, ani nie narusza interesów powodów rażąco.

Analiza zapisów umowy dotycząca wypłaty kwoty kredytu i ewentualnego sposobu przeliczenia kwoty CHF na PLN oraz unormowanie dotyczące spłaty rat kredytu i związana z tym kwestia przeliczenia wpłaty PLN na CHF przy spłacie raty kredytu - nie uzasadniała uwzględnienia żądania pozwu. W ocenie Sądu powyższe postanowienia umowy kredytu dotyczyły głównych świadczeń stron. Co prawda ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron” wskazane w art. 385¹ § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powodowie kwestionowali zapisy umowy dotyczące przewalutowania kredytu, a zatem sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście omawianego już art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zawierającego *essentialia negotii* tej umowy. Analizując kwestionowane w toku niniejszego postępowania postanowienia umowne w odniesieniu do dyspozycji tego przepisu stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kwoty wypłaconej w złotych oraz wysokość poszczególnych spłacanych rat.

Powodowie składając dyspozycje uruchomienia kredytu 2007 r. domagali się wypłaty w PLN. Powyższe regulacje umowy wprost oddziaływały na wysokość świadczenia głównego stron. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385¹ § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Zdaniem Sądu treść kwestionowanych postanowień nie budzi wątpliwości. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do tabeli kursowych publikowanych przez bank, z którymi powodowie bez żadnego trudu mogli się zapoznać. Dodatkowo bank udostępnił kredytobiorcom na

indywidualnym koncie w systemie elektronicznym harmonogram spłat rat kredytu z zaznaczeniem wysokości raty. Zdaniem Sądu treść tych postanowień nie budzi wątpliwości co do ich jednoznaczności.

Nie sposób zgodzić się z taką wykładnią polskich przepisów implementowanych w myśl dyrektywy 93/13 (EWG), że wbrew ich treści, także główne świadczenia umowne zostaną poddane tożsamemu mechanizmowi oceny abuzywności, wbrew treści art. 4 ust. 2 tej dyrektywy oraz art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.

Procedura informowania o ryzyku kursowym w pozwanym Banku odbywała się wg rekomendacji S (zobacz zeznania świadka A. Pilarek) i była dostateczna. Główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 zd. 2, a ryzyko dotyczyło nie tyle waluty kredytu, lecz spłaty w PLN.

Zgodnie ze stanowiskiem TSUE, art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie, z uwagi na co przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej (wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 42; a także z dnia 23 kwietnia 2015 r., Van Hove, C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 31). Co się tyczy wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał podkreśla, że wymogu tego, przypomnianego również w art. 5 dyrektywy, nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z dnia 9 lipca 2015 r., Bucura, C-348/14, EU:C:2015:447, pkt 52).

Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu

o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., Van Hove, C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 50). Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona przez sąd odsyłający w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu (por. wyrok z 20 września 2017r., C-186/16, pkt 46 oraz z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, EU:C:2015:127, pkt 75).

Mając na względzie powyższą wykładnię, Sąd Okręgowy oceniając umowę w dacie jej zawarcia – po myśli uchwały (7) Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) - uznaje, że jednoznaczność pouczenia była niewątpliwa, a ryzyko kursowe opisane dostatecznie, przy czym to ostatnie dotyczyło w istocie jedynie jednego ze sposobów spłaty kredytu; samo zaś zaciągnięcie kredytu w walucie, było uzgodnione i zawierało zwykłe ryzyko wykonania umowy (spłata kredytu) w kwocie waluty kredytu. Trudno wymagać od pozwanego, aby przewidział i uprzedził powodów, że Bank Szwajcarii przestanie na początku 2015 r. utrzymywać kurs CHF do Euro na niskim poziomie i następnie przerzucić na Bank kredytujący ryzyko wzrostu kursu dla konsumenta, poprzez następcze stwierdzenie nieważności umów. Tym bardziej, że ocena tego, czy owe ryzyko w owym czasie zostało dostatecznie opisane, wymaga odniesienia do realiów zawierania umów i nie można przywoływać późniejszych rekomendacji (np. z 2011 r.)

W realiach zawierania umowy w marcu 2007 r waluta CHF była stabilna kursowo od wielu lat wobec waluty euro i PLN oraz w zakresie oprocentowania. To ostatnie nie zmieniło się na niekorzyść powodów do daty wyrokowania, a w każdym razie powodowie tego nie dowiedli. Można nawet uznać, w świetle notoryjnych danych dostępnych w Internecie, że LIBOR dla CHF spadł (ma postać ujemną) i oprocentowanie obniża ratę spłaty. Natomiast niewątpliwie wzrósł kurs do PLN i euro na początku stycznia 2015 r., by w dalszym okresie ustabilizować się nieco poniżej 4 zł za CHF. Zmiana ta w niczym nie zmienia głównych świadczeń stron.

Pojawiająca się w ostatnim czasie wykładnia TSUE na tle art. 4 dyrektywy 93/13 (EWG), która następczo przypisuje jasnym sformułowaniom umowy dotyczącym głównych świadczeń stron treści, które w świetle następczych faktów, okazały się

mniej korzystne dla konsumenta, niż w dacie zawierania umowy, podważa zaufanie do porządku prawnego i nie znajduje aprobaty Sądu. Tylko bowiem wówczas, gdyby istotnie bank naruszył obowiązek rzetelnej informacji, wedle ówczesnych standardów, można byłoby podważać skuteczność umowy. Jednakże dla jednoznaczności i treści umowy nie miało żadnego znaczenia, czy pozwany wskazałby możliwy wzrost kursu CHF o 100 lub 200 %, skoro umowa była w walucie i przewidziano spłatę kredytów także w walucie. Konsument jest osobą dostatecznie świadomą, że pożyczając walutę obcą, ma obowiązek zwrócić walutę obcą lub jej równowartość w PLN. Już w styczniu 2009 r. pojawił się zmieniony przepis art. 358 k.c., który określał warunki spłaty zobowiązania w walucie: w tej walucie, w jakiej zaciągnięto zobowiązanie lub według średniego kursu NBP.

Skoro kurs może się zmienić i waha się codziennie, a konsument zarabia w PLN, może to rodzić wyższe lub niższe koszty spłaty. Wg *notorium* powszechnego, z którym powodowie mogli zapoznać się, co – jak zeznał powód – uczynili, sprawdzając historyczne kursy walut i przeglądając dane publikowane w Internecie, w okresie 1998 – 2007, kurs CHF do PLN był stabilny, ale wahał się do 3,10 zł (np. luty 2004 r.). Zmiana polityki władz Szwajcarii, aby nie utrzymywać na siłę stałego, niskiego kursu CHF wobec euro (w konsekwencji także PLN) – utrzymywanego przez wiele lat, nie jest rzeczą, o której wiedział pozwany Bank w marcu 2007 i co powinien wyłożyć powodom, aby zniechęcić ich do zawarcia umów w CHF.

Taka interpretacja niewątpliwie jednoznacznych zapisów umownych dotycząca głównych świadczeń stron, która zmierzałaby do unieważnienia umowy tylko dlatego, że po 10 latach trwania umowy kurs CHF nie pozostał niezmienny w stosunku do daty zawarcia umowy kredytowej, a wzrósł i uczynił opłacalność kredytu (rat spłaty) porównywalną do kredytów PLN, podważa stabilność umowy kredytowej, w pewnym sensie burzy porządek prawny i finansowy i zmierza w istocie do stworzenia chaosu na szeroko rozumianym rynku finansowym, w oparciu o typowy interes ekonomiczny jednej ze stron, która zmianę kursu wykorzystuje dla stwierdzenia nieważności umowy. Jako taka, jest nie do zaakceptowania. W istocie służy destabilizacji stosunków finansowych w danym państwie, co nie może być akceptowane i nie takie są i były cele dyrektywy 93/13 (EWG).

Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, wedle którego wskazanie wprost przez strony w treści umowy kwoty i waluty udzielonego kredytu powoduje, że interpretacja oświadczeń woli stron musi być ograniczona. Tam gdzie treść oświadczeń woli stron jest jasna i nie budzi wątpliwości nie powinno się dokonywać jej wykładni. Strony zgodnie z zasadą swobody umów mogły ułożyć stosunek prawny w ten sposób, że wskazały inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania (*zob. wyroki SN z 25.03.2011 r. IV CSK 377/10, z 29.04.2015 r. V CSK 445/14*)(*powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2020 r. sygn. V ACa 425/19, Sip Legalis*).

Gdyby natomiast przyjąć, że postanowienia umowy jako dotyczące głównych świadczeń stron nie zostały określone w sposób jednoznaczny, ewentualnie gdyby przyjąć, że regulacje te nie regulują głównych świadczeń stron, to żądanie pozwu również nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany bank nie zaoferował dowodu, który uwiarygodniłby okoliczność, że powodowie mieli wpływ na treść kwestionowanych postanowień objętych warunkami umowy.

Przywołany art. 385¹ k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter niedookreślony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i

skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (*tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500*). Rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (*vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111*).

W ocenie Sądu analizując w/w regulacje podzielić należało stanowisko strony powodowej, że Bank tak redagując kwestionowane postanowienia umowy przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powodów po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu walutowego w CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w Tabeli kursów walut Banku. Umowa kredytowa zawarta przez powodów nie precyzuje bowiem, w jaki sposób dochodzi do ustalenia kursu wymiany walut wskazanego w przedmiotowej tabeli. Wymogu precyzyjności i jasności nie spełnia odwołanie się w treści umowy do Tabeli kursowej banku. Wprowadzenie klauzuli w

takim brzmieniu może być działaniem ocenionym jako działanie wbrew dobremu obyczajom.

Zebrany materiał dowodowy nie daje jednak podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorca umowy rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (*tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15*).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że powyższe regulacje rażąco naruszyły interesy powodów. Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie spośród oferowanych im kredytów wybrali kredyt, który uważali za korzystniejszy bo tańszy. Nie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu złotowego (np. w niższej wysokości), którego raty byłyby wyższe niż w przypadku kredytu walutowego w CHF. Ten produkt był dla nich lepszy, bo tańszy niż „czysty” kredyt złotówkowy.

Nadto powodowie, zgodnie z treścią § 2 warunków umowy mogli domagać się wypłaty kredytu w walucie kredytu, a zatem domagać się wypłaty kwoty w CHF. Z uwagi jednak na to, że umowa z deweloperem została zawarta przez nich w PLN, ich dyspozycja uruchomienia kredytu dotyczyła środków w PLN. Również ewentualna nadwyżka kredytu miała być wypłacona na rachunek powodów prowadzony w pln. Strona powodowa nie udowodniła, że domagała się wypłaty kredytu w CHF i, że bank niezasadnie odmówił wypłaty kredytu w CHF. Jak wcześniej wskazano niewiarygodne były zeznania powodów w zakresie w jakim utrzymywali, że chcieli by kredyt został wypłacony w CHF, skoro jednocześnie przyznali, że umowa z deweloperem była zawarta w złotych polskich i deweloper wykluczał by zapłata należności nastąpiła w CHF. Z tego też względu w dyspozycji wypłaty kredytu jako walutę wypłaty wskazali pln.

To bank dokonywał wymiany waluty CHF na PLN. Zdaniem Sądu, wykonanie takich transakcji (przy uruchomieniu kredytów), uprawniało bank do zastosowania kursu z własnej tabeli, a przez to uwzględnienie marży banku, która stanowiłaby gwarantowane, minimalne wynagrodzenie w uczciwym, konsumenckim obrocie prawnym (tak też SN w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. II CSK 768/14, legalis nr 1281601). Banki różnicując ceny uzyskują bowiem zysk na transakcjach walutowych, spread walutowy jest zatem przychodem banku, a może być kosztem klienta. Nie można również pomijać faktu, że dzięki temu powodowie nie musieli wykonywać tych transakcji na rynku (a taka byłaby sytuacja gdyby uruchomiono ich kredyt w CHF). Dzięki powyższemu powodowie mieli zapewnioną należyłą organizację, w tym zaoszczędzony czas, w zakresie przekazania środków sprzedawcy (dogodność organizacyjna). Powodowie, jak zeznali, mieli zawartą umowę z deweloperem, na mocy której płatność do dewelopera miała nastąpić w PLN. Wiedzieli zatem, że będą potrzebować złotych polskich. Nie zdecydowali się jednak na zawarcie umowy kredytu złotówkowego, gdyż kredyt walutowy był dla nich lepszym produktem, tańszym, dzięki niższemu oprocentowaniu.

Zdaniem Sądu, oceniając regulacje z § 2 warunków umowy stwierdzić należy, że w chwili zawierania umowy nie mogły one rażąco naruszać interesów konsumentów, skoro mogli oni domagać się wypłaty środków kredytu w CHF (lub każdej innej walucie). Brak skorzystania z powyższej możliwości skutkowało koniecznością dokonania przewalutowania środków przez bank, aby należycie wykonać zobowiązanie umowne (wykonać dyspozycje uruchomienia kredytu), a to wiązało się z pewnym nakładem pracy po stronie banku, a tym samym oszczędnością czasu i nakładów pracy w tym zakresie strony powodowej.

Nadto strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że zastosowany przez pozwanego kurs kupna przy uruchomieniu kredytu był rażąco zawyżony w stosunku do kursów stosowanych przez inne jednostki finansowe, a tym samym nie zdołała wykazać by były to kursy dowolne. Jakkolwiek powyższe ustalenie wchodziłoby w sferę wykonania umowy, ale w ocenie Sądu przy umowach takich jak niniejsza nie można pomijać powyższej okoliczności. W istocie bowiem dyspozycje uruchomienia kredytu są wydawane przez kredytobiorców w chwili wykonywania umowy. Powodowie nawet po zawarciu umowy, a przed uruchomieniem kredytu mogli zrezygnować ze skorzystania z kredytu, ewentualnie mogli zmienić datę

uruchomienia środków do czasu, aż kurs CHF będzie dla powodów korzystniejszy. Zważywszy na to, że po wypłaceniu środków dla dewelopera z uwagi na różnice kursowe w stosunku do zawarcia umowy na rachunku kredytu powstała nadwyżka w kwocie 5 980,80 CHF, ta kwota w złotych polskich została wypłacona na konto powodów. Z powyższego wynika, że kurs kupna zastosowany przez Bank w dacie wypłaty kredytu był dla powodów bardziej korzystny niż w chwili zawarcia umowy.

Okoliczność, że już w punkcie 14 umowy kredytu wskazano na jakie rachunki ma zostać wypłacona kwota kredytu i że były to rachunki w PLN, nie oznacza, że powodowie nie mieli możliwości wypłaty kredytu w CHF. To powodowie wskazali bankowi na jakie rachunki mają trafić środki z kredytu, a następnie musieli złożyć dyspozycję uruchomienia kredytu. Jeśli powodowie chcieli by kredyt został wypłacony w CHF to nie było przeszkód by wskazali rachunki prowadzone dla tej waluty. Wówczas w ogóle nie miałyby zastosowania tabela banku.

Podkreślić również należy, że środki z umowy kredytu zostały uruchomione przez bank w dacie wskazanej przez powodów w zleceniu wypłaty. Powodowie w chwili składania dyspozycji uruchomienia kredytu wiedzieli jaki kurs obowiązuje w banku w dniu wypłaty i wobec tego ten kurs musiał być przez nich akceptowany. W przeciwnym wypadku mogli nie składać dyspozycji, a w konsekwencji środki nie zostałyby uruchomione. Z zeznań powodów nie wynika, by kiedykolwiek zgłaszali jakiegokolwiek zastrzeżenia do banku co do wypłaconej kwoty. Tym samym nie mieli żadnych wątpliwości, że kwota kredytu 137 000 CHF stanowiła równowartość wypłaconych środków w złotych polskich.

Wreszcie gdyby wyeliminować powyższą regulację (co do wypłaty kredytu w PLN po kursie z tabeli pozwanego banku) – przyjmując, że jest ona abuzywna, choć zdaniem Sądu nie ma do tego podstaw - to oznaczałoby, że Bank miałby możliwość wypłaty kredytu w CHF. W żadnym przypadku nie powodowałoby konieczności przyjęcia, że umowa jest nieważna, ani nie uzasadniałoby zasądzenia kwot dochodzonych przez powodów. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r. VACa 303/20 gdzie przedmiotem była ocena umowy o kredyt, którego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej (we franku szwajcarskim), denominowanym w walucie polskiej, Sąd Apelacyjny słusznie zauważył, że po wyeliminowaniu z umowy postanowienia abuzywnego nie sposób

przyjąć, że bank mógł dowolnie kształtować wysokość swojego świadczenia tj., że na podstawie treści umowy nie można ustalić, jaką kwotę w walucie polskiej zobowiązany był wypłacić kredytobiorcy. Pogląd ten jest w pełni podzielany przez tut. Sąd i znajduje wprost przełożenie na grunt niniejszej sprawy.

Również postanowienia zawarte w § 6 ust.1 umowy, a dotyczące sposobu przeliczania spłaty rat kapitałowo odsetkowych nie może być uznane za rażąco naruszające interesy powodów, a przynajmniej w niniejszej sprawie nie zostało to udowodnione.

Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie zgodnie z regulacją umowy od samego początku mieli możliwość spłacania rat kredytu w CHF. Jakkolwiek umowa w tym zakresie wymagała zgody banku, ale jak wynika z zeznań Agnieszki Pilarek bank takich zgód udzielał, a nadto nawet gdy formalnie takiej zgody nie było to w pierwszej kolejności na spłatę raty pobierane były środki w walucie kredytu jeśli takie były na koncie. Z powyższego jednoznacznie wynika, że powodowie od samego początku trwania umowy do dnia dzisiejszego mieli faktyczną możliwość spłacania rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF, a bank w tym zakresie nigdy nie odmówił im zgody. Możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF oznacza, że powodowie mogli uniezależnić się od kursu CHF ustalanego przez pozwany bank. Decyzja w jakiej walucie powodowie spłacają raty kredytów zależała od jedynie od nich, gdyż bank nawet gdy wpłaty były dokonywane w CHF zaliczał je na poczet rat kredytów. Powodowie na spłatę rat kredytu w CHF zdecydowali się dopiero w 2011 r. po zawarciu aneksu nr 2, czyli 4 lata po zawarciu przedmiotowej umowy. Oznacza to, że od tego momentu tabela banku w zakresie walut obcych w ogóle nie ma zastosowania.

Powodowie zgodnie z treścią umowy mieli możliwość spłaty raty w CHF, choć wymagało to zgody banku. Jak wynika z zeznań od lipca 2009 r. powodowie mieli możliwość zawarcia aneksu, który eliminowałby konieczność uzyskania takiej zgody. Zdaniem Sądu okoliczność, że powodowie mieli możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF (nawet jeśli formalnie bank nie wyraził takiej zgody, ale faktycznie wszystkie wpłaty w CHF zostały zaliczone na poczet spłat) powoduje, że w istocie mieli możliwość uniezależnienia się kursu ustalanego przez pozwany bank. Fakt, że od 2011 r. powodowie spłacają raty kredytu bezpośrednio w CHF, gdyż w

tym zakresie doszło do zmiany § 6 umowy, oznacza, że od ponad 10 lat nie są uzależnieni od kursu CHF ustalanego przez pozwany Bank.

W ocenie Sądu zważywszy na powyższą regulację wskazać należy, że w istocie kredytobiorca miał swobodę wyboru waluty, w której będzie spłacał raty kredytu. Nie można zatem uznać by w chwili zawarcia umowy interes powodów był rażąco naruszony. Powodowie mieli swobodę w tym czy kupować samodzielnie na rynku CHF i w ten sposób spłacać raty kredytu, czy też kupować CHF (lub inną walutę) w pozwanym banku. Skorzystanie z drugiej opcji pozwalało powodom ponownie zaoszczędzić czas i eliminowało ewentualną niedogodność organizacyjną i nakład pracy związany z comiesięcznym zakupem CHF u innego podmiotu. Z kolei bank przy spłacie raty w PLN musiał dokonywać stosownych transakcji, co - zdaniem Sądu – winno uprawniać bank do zastosowania swojej tabeli kursowej uwzględniającej godziwy zysk banku za wykonaną operację bankową (sprzedaż kredytobiorcy CHF).

W sytuacji gdy zgodnie z postanowieniami umowy raty kredytu spłacane były poprzez wpłaty środków pieniężnych na konto złotowe konieczne było zawarcie w umowie metodologii obliczenia wysokości kursu waluty obcej. Wskazać należy, że tabele kursowe banku stanowiące punkt odniesienia dla przedmiotowego przeliczenia rat są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 3 prawa bankowego z dnia 29 sierpnia 1997 roku, zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Tym samym bank zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję na tym obszarze w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i odzwierciedlać realne tendencje rynkowe. Do tych czynników należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym i inne. Oznacza to, że kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają tylko w gestii banku, natomiast twierdzenie strony powodowej, że zapis umowy odsyłający do omawianych mierników daje pole dla nieakceptowalnej dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta, jest nieuprawnione.

W chwili zawierania umowy powodowie dokonali oceny opłacalności oferowanego im instrumentu finansowego, także z uwzględnieniem konieczności dokonywania transakcji walutowych za pośrednictwem pozwanego i w oparciu o przygotowany

przez niego kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego zawarty w tabeli kursowej określonej w warunkach umowy. Należy wyraźnie stwierdzić, że powodowie dokonali świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla nich korzystne. Dopiero z perspektywy czasu ocenili, że kredyt nie był dla nich korzystny, jak się tego spodziewali, tym niemniej Sąd dostrzega, iż jeszcze na etapie względnie niskiego kursu franka szwajcarskiego powodowie nie podejmowali działań zmierzających do zniwelowania ewentualnych niedogodności związanych z koniecznością każdorazowego przeliczania wysokości raty kredytu, toteż uprawnione jest w ocenie Sądu stwierdzenie, iż negatywna ocena opłacalności kredytu w oparciu o przesłankę „rażącego naruszenia interesów konsumenta” nastąpiła jednak przede wszystkim w wyniku wzrostu kursu waluty obcej, natomiast nie było to wynikiem naruszenia dobrych obyczajów przy zawieraniu umowy kredytu. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje czy też uzasadnione interesy strony.

W ocenie Sądu właściwa subsumpcja przez pryzmat postanowień niedozwolonych wymaga ustalenia (odtworzenia) w jaki sposób i na podstawie jakich czynników i kryteriów pozwany ustalał kurs kupna i sprzedaży CHF w dacie zawierania umowy; czy w realiach sprawy i zawierania umowy, partykularny kurs Banku (dla wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu) odbiegał na niekorzyść powodów w stosunku do kursu kupna i sprzedaży NBP, przy uwzględnieniu uczciwego zysku Banku. Strona powodowa w tym przedmiocie nie zgłosiła żadnych twierdzeń i dowodów; nie wykazała tym samym abuzywności postanowień umownych.

Nie można przyjąć *in abstracto*, że stosowany w dacie zawierania umowy, kurs ustalania kwoty wypłaty kredytu w złotych, jak i raty spłaty kredytu, odnoszone do tabeli obowiązującej w pozwanym banku, w tym do kursu sprzedaży, musiał być *a limine* niekorzystny dla powodów w stosunku do mierników obiektywnych. Tymczasem, zgodnie z art. 56 k.c., treść czynności prawnej należy odkodowywać zarówno po myśli otoczenia prawnego, jak i ustalonych zwyczajów, z korygującym motywem zasad współżycia społecznego. Nie można więc abstrahować od zwyczajów banków udzielających takich kredytów w owym czasie, w tym pozwanego

banku, a także warunków rynkowych podobnych kredytów złotówkowych, nie indeksowanych do waluty obcej i rynkowych – obiektywnych – warunków pozyskiwania kwoty waluty (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2018 r. I ACa 444/17). W niniejszej sprawie powodowie nie wykazali, że rzeczywiście ukształtowany sposób wypłaty i spłaty w złotych polskich kredytu walutowego był niezgodny z dobrymi obyczajami i rażąco krzywdzący dla powodów.

Rzeczą powodów było wykazanie (art. 6 k.c.), że objęte umowami postanowienia odwołujące się do kursu banku pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały ich interes i na czym to naruszenie polegało (art. 385¹ – 385² k.c.). Należałoby w tym zakresie ustalić praktykę (zwyczaj) obowiązującą w dacie zawierania umowy i ocenić obiektywnymi miernikami, czy doszło do naruszenia dobrych obyczajów i rażącego pokrzywdzenia powodów. Owo pokrzywdzenie i jego ocena nie mogły abstrahować od kosztów kredytu hipotecznego nie denominowanego w walucie obcej w dacie zawierania umowy (por. art. 385² *in fine*) oraz od obiektywnych warunków rynkowych pozyskiwania waluty. Dopiero te dane pozwoliłyby ocenić, czy i w jakim zakresie można uznać, że sporne postanowienia były bezskuteczne.

Niezależnie od powyższego Sąd dostrzegł, iż nawet przyjęcie, że kwestionowane klauzule umowne byłyby klauzulami abuzywnymi nie doprowadziłoby to do uznania powództwa za zasadne w zakresie żądań sformułowanych przez powodów. Samo bowiem zakwestionowanie sposobu wyliczenia kursu franka szwajcarskiego na chwilę uruchomienia kredytu i zapadalności raty kredytu nie oznaczałoby, iż kredyt zawarty przez strony utraciłby charakter kredytu walutowego we franku szwajcarskim i stałby się kredytem złotowym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku, które to stanowisko Sąd meriti w całości podziela i aprobuje, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Nie jest w szczególności tak, iż usunięcie klauzuli indeksacyjnej prowadziłoby do przekształcenia kredytu w kredyt złotowy, z zachowaniem pozostałych, korzystnych dla powoda elementów umowy, a w szczególności preferencyjnej stawki oprocentowania, wynikającej w zamiarze stron z zastosowania mechanizmu waloryzacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK

362/14, tak też SN w wyroku z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16). Podobne stanowisko należy wyrazić w przypadku kredytu walutowego, który na skutek świadomej decyzji powodów został wypłacone w PLN.

Gdy oceni się depozycje powodów, nie można pomijać, że powodowie w istocie nie mają zastrzeżeń do samej tabeli kursowej i kursu przyjmowanego na przestrzeni lat przez bank. Po uruchomieniu środków z umowy nie zgłaszali zastrzeżeń co do kwoty wypłaconego kredytu, nie zgłaszali również zastrzeżeń co do pobieranych przez bank rat kredytu w pln. Od 2011 r. powodowie spłacają raty bezpośrednio w CHF, a ranki szwajcarskie kupują u podmiotów trzecich. Od 2011 r. powodowie są niezależni od kursu sprzedaży CHF ustalanego przez pozwany Bank. Powodowie w chwili zawierania umowy nie porównywali kursów walut stosowanych przez inne banki czy instytucje finansowe. Wyższe raty kredytu, zdaniem Sądu, wynikały jedynie z niespodziewanego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. To nie jest jednak kwestia tabeli kursowej i ceny waluty ustalonej przez bank, lecz procesów wahań kursu zachodzących globalnie i niezależnych od tego konkretnego pozwanego. Wskazać należy, że w 2007 r. nikt – nawet pracownicy Banku czy też doradcy finansowi – nie mogli przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu franka.

Rażące naruszenie interesów konsumenta zazwyczaj stanowi naruszenie dobrych obyczajów; nie zawsze jednak zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza te interesy (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., I CSK 694/09, Legalis nr 406112*). Sam fakt zawarcia w umowie postanowień niezgodzonych indywidualnie z powodami (dotyczących sposobu ustalania kursu waluty franka szwajcarskiego) nie przyczynił się do pogorszenia się ich sytuacji ekonomicznej, a przynajmniej nie zostało to udowodnione.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by zachodziła podstawa do uwzględnienia żądania powodów. Zgodnie z uchwałą 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że odnosi się to również do oceny rażącego pokrzywdzenia interesów konsumenta. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powodowie przed zawarciem umowy zostali pouczeni o ryzyku walutowym. Podpisując umowę wiedzieli, że ich kredyt wyrażony jest w CHF. Dzięki kredytowi

walutowemu powodowie uzyskali kredyt niżej oprocentowany niż czysty kredyt złotówkowy. W chwili zawierania umowy powodowie byli zainteresowani kredytem, którego koszty byłyby jak najniższe. Taki produkt został im udostępniony. W chwili zawierania umowy ani powodowie, ani pozwany nie mogli przewidzieć tak drastycznej zmiany kursu CHF. Przedsiębiorca nie mógł mieć prognoz o tak istotnej zmianie kursu CHF jaka nastąpiła w 2008 r. czy też 2015 r. (związanej z kryzysem ekonomicznym np. upadkiem banku Lehman Brothers, czy też decyzją Szwajcarskiego Banku Narodowego ze stycznia 2015r.).

Podkreślić należy, że powodowie w każdym czasie mogli złożyć wniosek o przewalutowanie kredytu. Od samego początku kredyt mógł być wypłacony w CHF, jak również spłata mogła być dokonana w CHF. W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by w przedmiotowej umowie były zawarte niedozwolone postanowienia umowne, które uzasadniałyby uwzględnienie żądania powodów.

Wreszcie wskazać należy, że w dniu 26 sierpnia 2011 r. weszła w życie tzw. ustawa antyspreadowa. Ideą wejścia w życie tej noweli, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r. wydanym w sprawie IV CSK 362/14 (Legalis nr 1213095) było utrzymanie funkcjonujących kredytów według nowych zasad poprzez wprowadzenie do ustawy prawo bankowe m. in. art. 69 ust 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył, że częściowa spłata kredytu (do momentu wejścia w życie noweli) odbywała się według konkretnych zasad, bowiem kredytobiorcy dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany.

Wreszcie podnieść należy, że brak jest podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z zawarciem umowy w złotych polskich z oprocentowaniem LIBOR dla CHF.

Sąd nie podziela też pojawiających się w niektórych orzeczeniach, że gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, a także wyjaśnienie w jaki sposób Bank ustala kurs waluty obcej, to racjonalny kredytobiorca nie decydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat. Warunki kredytowe w PLN w ramach prowadzonej polityki pieniężnej w latach 90 ubiegłego wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku były takie, że oprocentowanie było znacząco wyższe niż w walucie (CHF, Euro, USD), co jest okolicznością do sprawdzenia przez każdego, kto chce zapoznać się ze średnim oprocentowaniem w danym okresie. Można stwierdzić, że historia do roku 2008, dawała racjonalnemu konsumentowi prawo uznawać, że właśnie kredyt w CHF jest najkorzystniejszy w długiej perspektywie. I nie zmieniłoby tego wskazywanie przez bank, że gospodarka szwajcarska i kurs CHF ulegną istotnej korekcie, że Bank Szwajcarii zdecyduje, że nie chce już stabilizować kursu CHF na niskim poziomie wobec Euro.

Za dowolne i wbrew zasadom rządzącym sądowym procesem ustalania (odtworzenia) rzeczywistej treści umowy kredytowej, uznać należy przechodzenie z kredytu walutowego na kredyt złotowy, z oprocentowaniem dla kredytu walutowego. Zdaniem Sądu niedopuszczalna jest kreacja prawa dla potrzeb jednostronnych interesów konsumenta, bez jakichkolwiek podstaw w treści umowy i zgodnym zamiarze stron. Prowadzi to do rozchwiania systemu prawnego, ze skutkami, które trudno ostatecznie ocenić, ale które mogłyby także doprowadzić do zakwestionowania podstawowych kategorii prawnych, będących fundamentem państwa prawa.

Trudno także wymagać, aby banki nie proponowały kredytów w CHF, skoro Szwajcaria jest w Europejskim Obszarze Gospodarczym, a Polska zobowiązała się do przyjęcia waluty euro; z kolei rynek pracy jest otwarty, a przepisy (art. 358 k.c.) pozwalają legalnie zaciągać kredyty w walucie. Było to uczciwe zachowanie banków, w sytuacji prowadzonej polityki pieniężnej w Polsce. Dość odnotować, że dopiero

około roku 2013 r. polityka kredytów hipotecznych w PLN ustabilizowała się na tyle, że kredyty w walucie krajowej stały się w zakresie oprocentowania porównywalne z kredytami walutowymi (notorium powszechne).

Wbrew podtrzymywanym w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego ocenom, wyrok TSUE z 3 X 2019 r. w sprawie C 260 – 18 nie pozwala na taką eliminację klauzul niedozwolonych, która usuwa dotychczasowe główne świadczenia stron i zastępuje je innymi, np. walutę CHF na PLN, z pozostawieniem oprocentowania LIBOR dla CHF (por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 30 grudnia 2019 r., sygn., akt I ACa 598/18, niepubl. i argumenty tam przywołane). Jest to niedopuszczalna kreacja nowej umowy wbrew uzgodnionej woli stron (tak wyrok SA w Warszawie z 3- grudnia 2019 r. sygn. akt I ACa 196/19).

Wreszcie wskazać należy, że nawet gdyby przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienie (w zakresie wypłaty kredytu w PLN, jak i sposobu ustalania raty spłaty kredytu w złotych polskich) są abuzywne, a zatem nie wiążą powodów to nie oznacza, że cała umowa jest nieważna. Bez postanowień niedozwolonych umowy w dalszym ciągu mogły i mogą być realizowane przez kredytobiorcę, ponieważ znana jest kwota jego zobowiązania (wyrażona w CHF), znana jest wysokość rat (w CHF), a konsument – powodowie mogą dokonywać spłaty rat bezpośrednio w walucie kredytu, na co zresztą zdecydowali się w 2011 r. i obecnie spłacają kredyt w CHF, dzięki czemu uniezależnili od tabeli kursowej banku.

Warto także wskazać zasadę proporcjonalności sankcji. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez TSUE w orzeczeniu z dnia 3 października 2019 roku (C-260/18), celem przepisu art. 6 ust. 1 omawianej dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, s. 29), a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. W uchwale składu siedmiu sędziów SN z 15 września 2015 r., (III CZP 107/14, OSNC 2016/2, poz. 16), Sąd Najwyższy wskazał, że oceniając, czy w danym wypadku art. 58 § 1

k.c. i sankcja nieważności powinny znaleźć zastosowanie, należy uwzględnić nie tylko pewne trwałe wartości, takie jak porządek publiczny, ale i interesy każdej ze stron czynności prawnej, a także proporcjonalność sankcji w stosunku do dokonanego naruszenia.

W jednym z najnowszych wyroków Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20) podkreślono natomiast, że celem zamierzonym przez tę dyrektywę jest ochrona konsumenta i przywrócenie równowagi pomiędzy stronami poprzez wyłączenie zastosowania warunków uznanych za nieuczciwe, przy jednoczesnym zachowaniu, co do zasady, ważności pozostałych warunków danej umowy (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r., Banco Santander i Escobedo Cortés, C 96/16 i C 94/17, EU:C:2018:643, pkt 75). W tym względzie cel realizowany przez prawodawcę unijnego w ramach dyrektywy 93/13 nie polega na wyeliminowaniu z obrotu wszystkich zawierających nieuczciwe warunki umów (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič, C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 31). Wreszcie, jeśli chodzi o kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, należy podnieść, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej przemawiają za przyjęciem przy wykładni tego przepisu podejścia obiektywnego, w ramach którego sytuacja jednej ze stron umowy – w niniejszym przypadku konsumenta – nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (zob. wyrok z dnia 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič, C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 32). A zatem przy ocenie kwestii, czy zawierająca jeden lub więcej nieuczciwych warunków umowa może nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej tych warunków, sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič, C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

W związku z tym TSUE uznał, że wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym

podejściem na podstawie tych przepisów. TSUE wskazał co prawda, że przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu, jednakże taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła. Co już zostało przez Sąd omówione, wyeliminowanie abuzywnych zapisów umownych, nie zmienia istoty umowy, nie pozbawia jej cech stanowiących o jej *essetialia negotii* jak i nie powoduje, że umowa nie może być wykonana.

Z orzecnictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna "w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego" (zob. wyroki z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, B. E. (...) (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 - 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C-421/14, (...) SA przeciwko J. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 39-40). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano w orzecznictwie, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18) (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r. w sprawie V ACa 303/20, Sip Legalis).

Z powyższego wynika, że tylko wówczas stwierdzenie abuzywności poszczególnych zapisów umownych powodowałaby nieważność umowy, gdyby po ich wyeliminowaniu wykonanie umowy przez kredytobiorcę w ogóle nie było możliwe bądź gdy eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną prowadziła do

zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, a taka sytuacja, w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca.

W zakresie skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy, w doktrynie sformułowano tzw. teorię niebieskiego ołówka („The blue-pencil test”), która jest standardem umożliwiającym ocenę, czy kontrakt może dalej obowiązywać jeżeli w jego treści zawarto niedozwolone postanowienia umowne. Innymi słowy, czy wyeliminowanie jedynie poszczególnych niedozwolonych postanowień jest możliwe, czy też należałoby w takiej sytuacji unieważnić cały kontrakt. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Trybunału Sprawiedliwości, którym Trybunał dał wyraz w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20. Trybunał podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, dyrektywa 93/13 nie wymaga, aby sąd krajowy wyłączył, oprócz warunku uznanego za nieuczciwy, warunki, które nie zostały za takie uznane. Uzasadniony jest zatem wniosek, że jeżeli nieuczciwe postanowienie umowne obejmuje jedynie fragment danej jednostki redakcyjnej umowy, która może dalej funkcjonować z pominięciem jedynie tego fragmentu, dopuszczalnym jest uznanie za bezskuteczne jedynie tej części zapisu i tutaj. Sąd w pełni to stanowisko podziela. Skoro zarzucana abuzyność odnosi się jedynie do części dotyczącej odesłania do Tabel kursowych pozwanego oraz wymogu uzyskania zgody banku na spłatę w CHF, ich eliminacja oznaczałaby, że kwestionowane zapisy te wiążą z pominięciem jedynie wskazanych fragmentów. Taka umowa w dalszym ciągu zawiera wszystkie niezbędne elementy, jak również jest wykonalna.

Sąd nie dopatrył się charakteru abuzyjnego również w stosunku do pozostałych zapisów umowy. Powodowie kwestionują regulacje umowy w zakresie w jakim te odwołują się do tabel kursowych banku, nie wykazują jednak w jaki sposób poszczególne regulacje naruszyły rażąco interesy powodów.

Brak podstaw do stwierdzenia abuzyjności § 7 ust. 1 umowy. Powodowie nie wykazali by kiedykolwiek zwracali się do Banku o zmianę waluty kredytu. Nie udowodnili także by starali się o wcześniejszą spłatę kredytu, a w szczególności dlaczego wskazana regulacja miałaby naruszać ich interesy. Jak wynika z § 7 ust 1 umowy wcześniejsza spłata miała nastąpić na rachunek wskazany w punkcie 17 umowy. W tym punkcie umowy wskazano rachunki prowadzone w PLN jak i CHF, co

oznacza, że powodowie mogli kupić CHF na rynku i dopiero wówczas spłacić kredyt, byli zatem niezależni od kursu ustalanego przez pozwany bank.

Podobnie brak podstaw do uznania za abuzywne § 9 ust. 3 umowy. Powodowie nie wykazali by kiedykolwiek opóźnili się ze spełnieniem świadczenia, w szczególności w okresie gdy spłacali kredyt w złotych polskich. Nie zostało zatem wykazane by kiedykolwiek te regulacje miały zastosowanie w przedmiotowej umowie oraz by naruszały rażąco interesy powodów. Zważywszy na to, że powodowie od początku trwania umowy mieli możliwość spłaty rat kredytu w CHF to brak podstaw do uznania by przeliczenie zadłużenia przeterminowanego wpłaconego w pln na CHF po kursie pozwanego banku naruszało rażąco interesy powodów.

Regulacja zawarta w § 11 umowy również nie może być uznana za abuzywną. Podkreślić należy, że obecnie pozwany bank nie ma możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego w złotych polskich po dokonaniu przeliczenia zadłużenia z CHF przy zastosowaniu kursu z tabeli banku. Wskazać trzeba, że na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. sygn. akt P 45/12 przepisy art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, tj. dotyczące wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych straciły moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 2016 r. W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny uznał za wskazane wcześniejsze uchylenie zakwestionowanych przepisów. Ustawodawca uwzględnił stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, utrata mocy przepisów dotyczących bankowych tytułów egzekucyjnych nastąpiła z dniem 27 listopada 2015 r. Tym samym obecnie pozwany Bank nie ma możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego.

Nie można również przyjąć abuzywności regulacji umowy w zakresie dotyczącym wypowiedzenia umowy (§ 13 ust 1 umowy). Powodowie nie wyjaśnili w czym upatrują naruszenia ich interesów i to w sposób rażący. Podkreślić trzeba, że ustawa prawo bankowe oraz regulamin również określały okoliczności w jakich może dojść do wypowiedzenia umowy. Zważywszy na długotrwałość umowy (umowa zawarta 25 lat) konieczne było uregulowanie przesłanek uzasadniających wypowiedzenie umowy.

Strona powodowa nie wykazała również z jakich przyczyn uważa, że regulacje zawarte w § 14 i 15 umowy są abuzywne. Samo postawienie zarzutu, że dana regulacja jest niedozwolona, bez wyjaśnienia w czym powodowie upatrują rażącego pokrzywdzenia swych interesów, nie mogło uzasadniać uwzględnienia żądania w tym zakresie.

Nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie zwrotu kwoty 5 888,58 zł z tytułu opłat i prowizji, jak również przyjęcia, że regulacja dotycząca prowizji i ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest abuzywna.

Nie można przyjąć by regulacja zawarta w § 3 umowy, a przewidująca możliwość pobrania prowizji była abuzywna. Możliwość pobrania prowizji wynikała z art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe, jak również § 15 regulaminu (k. 706). Jednocześnie w punkcie 7 umowy określono, że kwota ta stanowi 1,40% kwoty kredytu, co oznacza, że przy kredycie na kwotę 137 000 CHF prowizja wynosiła 1980 CHF (137 000 x 1,40%). Była to kwota, którą łatwo było obliczyć już w chwili zawierania umowy. Powodowie nie musieli zawierać przedmiotowej umowy jeśli nie akceptowali tej regulacji umowy. Taką też kwotę pobrał pozwany po uruchomieniu kredytu.

Podobnie brak podstaw do ustalenia abuzywności w zakresie ubezpieczenia kredytu oraz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (§ 10 ust.10,11,12, 13 umowy), a tym samym brak podstaw do zasądzenia zwrotu kwot pobranych z tego tytułu. Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie wnioskowali o zastosowanie przejściowego zabezpieczenia kredytu (do momentu ustanowienia hipoteki) tj. ubezpieczenie kredytu oraz ubezpieczenie brakującego wkładu własnego (por. wnioszek kredytowy k. 178). Nie można zatem przyjąć by powyższe regulacje były narzucone przez Bank. Nadto z treści § 10 ust. 10 umowy wynika, że w przypadku skorzystania z tego prawa Bank nie wymagał od kredytobiorcy ubezpieczenia nieruchomości kredytowanej lub innej nieruchomości oraz dokonania cesji praw z polisy ubezpieczeniowej na rzecz Banku w powyższym okresie. Z powyższego wynika, że kredytobiorcy mogli bądź skorzystać z ubezpieczenia kredytu bądź samodzielnie zawrzeć umowę ubezpieczenia nieruchomości kredytowanej oraz dokonać cesji praw na rzecz Banku. Zważywszy na to, że do momentu dokonania wpisu hipoteki Bank nie miał rzeczowego zabezpieczenia nieruchomości pozwany musiał mieć zapewnione zabezpieczenie do czasu ustanowienia hipoteki. Oczywiście jest, że do czasu wpisania hipoteki na rzecz banku, a zatem ustanowienia docelowego zabezpieczenia spłaty kredytu, kredytobiorca stwarza po stronie banku znacznie większe ryzyko, gdyż w razie braku spłaty, bank może nie zdołać uzyskać pełnego zaspokojenia wierzytelności. Brak zatem podstaw do uznania, że przedmiotowa regulacja rażąco naruszała interesy powodów.

Wskazać również należy, że regulacja dotycząca ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jak wynika z treści umowy kredytu, została z powodami indywidualnie

uzgodniona (por. pkt 13 umowy). Należy podkreślić, że wartość nieruchomości jaka miała zostać zakupiona za kredyt uzyskany od pozwanego banku wynosiła 350 000 zł, a strona powodowa wnioskując o kredyt, *de facto* wnioskowała o to by uzyskać kwotę kredytu stanowiącą równowartość złotych polskich w wysokości 320 000 zł, a więc kwotę zbliżoną do wartości kupowanej nieruchomości. Jak wynika z zeznań powodów nie posiadali środków finansowych na wpłatę wymaganego wkładu własnego. W konsekwencji bank miał prawo do zastosowania dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Nie można również przyjąć by przedmiotowa klauzula kształtowała prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Wskazać należy, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest formą dodatkowego zabezpieczenia. Sąd *meriti* podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. VI ACA 1521/12, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem hipotecznym mimo, iż taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. Wprawdzie ustanowienie hipoteki na nieruchomości oznacza, że zabezpieczenie wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu obciąża całą nieruchomość dłużnika, ale stanowi to dla banku znacznie mniej pewne przedsięwzięcie gospodarcze niż w przypadku gdy do pokrycia ceny transakcji zaangażowana zostaje określona pula środków własnych nabywcy (wymagany wkład własny). W razie spadku, w późniejszym okresie czasu wartości rynkowej zakupionej nieruchomości i konieczności dochodzenia przez bank niespłaconej części kredytu wraz z odsetkami w drodze egzekucji komorniczej istnieje realna obawa, że bank nie odzyskałby całej należnej mu wierzytelności. Tak więc, gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Oznacza to, że co do zasady nie jest wykluczone ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Wskazać trzeba, że kwota brakującego minimalnego wkładu własnego, została jednoznacznie określona w umowie kredytu. Pkt 13 umowy określa zarówno wysokość brakującego wkładu własnego (7 500,64 CHF), jak i całkowity koszt ochrony ubezpieczeniowej na okres 5 lat (285,02 CHF), a także mechanizm jego

odnowienia. Oznacza to, że regulacje dotyczące tego ubezpieczenia zostały jednoznacznie określone w umowie i nie wiązały się z dodatkowymi obciążeniami po stronie powodowej. Nie należy zapominać, że powodowie dzięki temu ubezpieczeniu uzyskali kredyt, którym byli zainteresowani, a - jak wynika z zeznań powodów – inne banki nie chciały udzielić powodom kredytu, z uwagi na brak zdolności kredytowej. W ocenie Sądu regulacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego są jednoznaczne i czytelne dla konsumentów, dlatego też w ocenie Sądu nie można przyjąć by w tym przypadku zachodziła podstawa do żądania zwrotu kwoty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Nie ma bowiem podstaw do przyjęcia by w omawianej sprawie przedmiotowa klauzula była niedozwolona.

W ocenie Sądu brak również podstaw do uznawania, że dodane aneksem nr 2 z 30 września 2011 r. umowy regulacje § 14 ust. 8, ust.9, ust. 10 i ust. 11 umowy są niedozwolone. W tych postanowieniach Bank wskazywał w jaki sposób Bank ustala kursy wymiany walut, procentowe określenie spreadu walutowego, w jakich sytuacjach może dojść do podwyższenia wysokości spreadu oraz to, że kredytobiorca oświadcza, że jest świadomy, iż zmiana spreadu walutowego będzie miała wpływ na wyrażoną w złotych wysokość udzielonego kredytu w walucie obcej oraz na wysokość kwoty w złotych stanowiących równowartość raty w walucie. Aneks został zawarty do umowy kredytu udzielonej w walucie obcej, która jak wcześniej wskazano przewidywała rozliczanie w walucie obcej, w której kredyt był udzielany. Powodowie mogli dokonać wpłaty wskazanej kwoty raty kapitałowo – odsetkowej albo z posiadanych środków w walucie kredytu (posiadanej lub nabytej na rynku), albo nabyć walutę w Banku. Nie można się przy tym zgodzić, że zakwestionowane klauzule umożliwiają dowolne ustalanie kursów, a opisują szczegółową procedurę ustalania tak wysokości spreadu jak i określają procentowo wysokość spreadu stosowanego przez Bank. Nadto wysokości te znane są już dokładnie konsumentowi na co najmniej dwa dni przed spłatą raty kredytu i może on dowolnie wybrać formę spłaty raty, umowa nie zmusza go do zakupu waluty od Banku na zasadach proponowanych w kwestionowanych zapisach. Sąd stoi na stanowisku, że jedynym akceptowalnym miernikiem kursu walut w obecnej dobie jest kurs rynkowy. Nie ma żadnych przesłanek aby można było narzucać niezależnemu przedsiębiorcy innego miernika, tym bardziej, że podobnie kształtowany jest kurs średni przez Narodowy Bank Polski. Kurs średni NBP nie jest pomyślany jako kurs transakcyjny i nie może być takim miernikiem. Bank poprzez powyższe regulacje w bardzo szczegółowy

sposób określił w jaki sposób i o jakie parametry budowany jest kurs waluty, a powodowie nie przedstawili żadnego dowodu, że sposób kształtowania tego kursu jest dowolny, a nadto w sposób niekorzystny dla klienta Banku. Co do postanowienia dotyczącego sposobu zmiany przez Bank wysokości spreadu walutowego to wskazać, że w tym wypadku także brak wyводу co do możliwości zmiany spreadu a rażącego naruszenia interesów konsumentów. Bank wskazał w postanowieniu ważne przyczyny, dla których spread może być zmieniony i jest to katalog zamknięty. Nadto wskazano, że zmiana może nastąpić nie częściej niż raz w miesiącu o wartość wyrażoną w punktach procentowych zmiany określonych w tym postanowieniu podstaw. Tak więc wartość jest określona w umowie. Podobne stanowisko wyraził Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 22 marca 2021 r. XVII AmA 12/19.

Wreszcie wskazać należy, że począwszy od zawarcia aneksu nr 2 powodowie spłacają raty kredytu w CHF, które powód kupował i kupuje w kantorach czy kantorach internetowych. Oznacza to, że od 30 września 2011 r. powodowie nie są uzależnieni od kursu waluty ustalanego przez pozwany bank.

W ocenie Sądu niezasadne były zarzuty strony powodowej jakoby pozwany zawierając przedmiotową umowę naruszył ustawę z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Przede wszystkim wskazać należy, że wyżej wymieniona ustawa weszła w życie w dniu 21 grudnia 2007 r., nie mogła zatem mieć zastosowania do umowy zawartej wcześniej (umowa została zawarta 2007 r.). Żądanie unieważnienia umowy na tej podstawie było niezasadne.

Nadto nawet gdyby przyjąć, że w/w ustawa znajduje zastosowanie do przedmiotowej umowy (choć tak nie jest), wskazać należy, że strona powodowa nie udowodniła by pozwany bank w chwili zawierania umowy wiedział lub mógł zasadnie przewidywać jak będzie się zmieniał kurs złotego do franka szwajcarskiego oraz jak będą zmieniały się wskaźniki warunkujące zmienne oprocentowanie. Nie zostało udowodnione by pracownicy banku wprowadzili powodów w błąd zapewnieniami, że kurs CHF na przestrzeni 25 lat na jaki powodowie zaciągali kredyt się nie zmieni bądź nie przekroczy określonych granic.

Wbrew zarzutom powodów, Deutsche Bank PBC SA przy zawieraniu umowy nie naruszył zapisów Rekomendacji S, obowiązującej od dnia 1 lipca 2006 r. Podkreślenia wymaga, że Rekomendacje wydawane na podstawie art. 137 pkt 5 prawa bankowego nie mają charakteru normy prawnej obowiązującej bank. Są to zalecenia skierowane do banków w zakresie sposobów zarządzania, mające

na celu poprawę sytuacji finansowej banków prowadzącą jednocześnie do wzmocnienia stabilności całego sektora bankowego. Ponadto jak wynika z zeznań świadków i dokumentów, które zostały podpisane przez powodów przy podpisywaniu umowy (w tym oświadczenia dotyczące ryzyka związanego ze zmianą kursu walutowego), wiele z zaleceń Rekomendacji S było stosowanych wobec powodów.

Powodowie w umowie zostali poinformowani o kosztach kredytu obowiązujących w dniu zawarcia umowy, z jednoczesnym wskazaniem kursu waluty który znalazł zastosowanie do tych przeliczeń.

Zarówno przy składaniu wniosku kredytowego, jak i przy zawieraniu umowy bank uprzedził o istnieniu ryzyka kursowego i ryzyku zmiennej stopy oprocentowania. Nie można zatem przyjąć by powodowie zostali wprowadzeni w błąd co do jakichkolwiek elementów umowy. Z zeznań powodów wynika, że powodowie przed podpisaniem umowy przeczytali ją, a po uruchomieniu kredytu nie kwestionowali wielkości uzyskanych środków. Nie można również pomijać, że ryzyko kursowe spoczywa na obu stronach umowy kredytowej – gdy kurs franka wzrasta, wzrasta rata kredytu, gdy kurs franka spada – to rata kredytu spada, a tym samym bank otrzymuje niższe środki, które stanowią źródło pokrycia jego własnych zobowiązań. Negatywne konsekwencje wahań kursu waluty CHF mogły obciążać zarówno kredytobiorcę, jak i bank. Podobnie zmiana stopy procentowej wpływa na wysokość rat spłacanych przez kredytobiorcę i otrzymywanych przez bank, a zatem ryzyko w tym zakresie obciąża obie strony umowy. Zwrócić należy uwagę, że obecnie przy spadku stawki Libor oprocentowanie kredytu powodów jest zdecydowanie niższe niż w chwili zawierania umowy.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie można byłoby uznać, że bank przy zawieraniu umowy dopuścił się nieuczciwych praktyk rynkowych.

Nadto należy podnieść, że art. 12 ust 1 pkt 4 tej ustawy nie jest samodzielną podstawą materialnoprawną do domagania się unieważnienia umowy kredytu lub postanowień, gdyż jest to przepis proceduralny, zaś art. 58 k.c. nie zawsze znajduje tutaj zastosowanie, albowiem sama czynność prawna towarzysząca nieuczciwej praktyce rynkowej może być zgodna z prawem (tak A. Michalak Przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz do art. 12, legalis).

Niezasadne były także żądania powodów ustalenia, że umowa kredytu winna zostać rozliczona po kursie spłaty, umówionym pomiędzy stronami w dacie zawarcia umowy, tj. 2007 r. (2,3357 zł- 1 CHF). Jak słusznie wskazał pozwany pierwotnie w § 6 ust. 1 zd. 1 umowy strony ustaliły po jakim kursie będą rozliczane raty gdy spłata będzie następowała w pln. Nie można zatem uznać by wskazywany przez powodów kurs był umówionym kursem, który powinien mieć zastosowanie do rozliczenia całej umowy. Nadto powodowie nie uwzględniają okoliczności, że od 30 września 2011 r. spłacają raty kredytu w CHF, stąd od tego momentu spłacane przez nich raty w ogóle nie były przeliczane po kursie z tabeli kursów. Powodowie od początku trwania umowy mieli możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, gdyby skorzystali z tej możliwość w ogóle tabela kursów walut obcych pozwanego banku nie miałyby dla ich świadczeń zastosowania.

Powodowie zgłosili również roszczenie o rozwiązanie umowy na podstawie art. 357¹ k.c. Następnie żądanie to cofnęli, na które to cofnięcie pozwu nie wyraził zgody pozwany /k.525/. W piśmie z 13 czerwca 2018 r. powodowie w oparciu o ten przepis sformułowali żądanie obniżenia przez sąd wartości świadczenia wynikającego z umowy, nie precyzując o jaką kwotę sąd miałby dokonać tej korekty /k.388-389/.

Zgodnie z art. 357¹ k.c. jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąca stratą, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Rozwiązując umowę sąd może w miarę potrzeby orzec o rozliczeniach stron, kierując się zasadami określonymi w zdaniu poprzedzającym.

Wskazać należy, że zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 r. II CK 493/02 powoływanie się na klauzulę rebus sic stantibus jest wyłączone, jeżeli mamy do czynienia jednocześnie ze zobowiązaniem pieniężnym sensu stricto oraz zmianą stosunków dotyczącą siły nabywczej pieniądza.

Zważywszy na to, że w umowie kredytowej zobowiązanie powodów polegające na spłacie rat kredytu ma charakter zobowiązania pieniężnego brak jest możliwości zastosowania wskazanego przez powodów art. 357¹ k.c.

Nie można również przyjąć by zmiana (wzrost) kursu CHF w szczególności na skutek uwolnienia kursu CHF przez Narodowy Bank Szwajcarii w dniu 15 stycznia 2015 r. stanowiła nadzwyczajną zmianę stosunków. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 25 kwietnia 2014 r. I ACa 1502/13 *nadzwyczajna zmiana stosunków w rozumieniu art. 357¹ k.c. jest to zmiana o charakterze powszechnym, niezależnym od woli stron, a nadto musi to być zmiana zasadnicza nie mieszcząca się w ryzyku kontraktowym. Zmiana kursu waluty co do zasady mieści się w ryzyku kontraktowym, bowiem jest faktem powszechnie znanym, że kurs waluty nie jest wartością stałą, lecz zmienną, zależną od bardzo wielu czynników w gospodarce i polityce. Zdarzenie w postaci pożaru nie ma z kolei cechy powszechności, dotyczy wyłącznie indywidualnej sytuacji pozwanych.*

Powodowie składając wniosek o kredyt jak i zawierając umowę składali oświadczenia związane ze świadomością ryzyka kursowego. W chwili zawierania umowy powodowie wiedzieli, że kurs CHF nie jest wartością stałą, lecz zmienną. Jak wynika z zeznań powodów przed zawarciem umowy sprawdzał kurs CHF za okres 17 lat wstecz przed zawarciem umowy. Widział zatem, że np. w lutym 2004 r. kurs CHF wynosił ponad 3 zł za 1 CHF (przykładowo kurs sprzedaży NBP w dniu 9 lutego 2004 r. wynosił 3,1482 zł), a zatem był wyższy niż kurs sprzedaży w dacie zawierania umowy określony przez bank (w dniu 2007 r. - 2,4328 zł – dane na stronach archiwalnych banku).

Przyjąć zatem należało, że zmiana kursów walut stanowi normalne ryzyko kontraktowe wynikające z zawarcia umowy o kredyt denominowany w walucie obcej. Tym samym brak było podstaw do zastosowania art. 357¹ k.c. w okolicznościach niniejszej sprawy.

Słuszne były zarzuty strony pozwanej, że w niniejszej nie było podstawy do zastosowania art. 322 k.p.c. Umowa kredytowa jest umową ważną, skuteczną, a zatem brak jest podstaw do przyjmowania, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego. Nadto powołując się na art. 322 k.p.c. to strona powodowa winna była wykazać, że zachodzi sytuacja, iż ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. W niniejszej sprawie strona powodowa nie uczyniła zadość powyższemu obowiązkowi.

Odnosnie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powodów wskazać należy, że roszczenie kredytobiorcy, który domaga się zwrotu określonych kwot wynikających z nieważności umowy czy też abuzywności klauzul indeksacyjnych należy zakwalifikować jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, nie publ., z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157, z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 11, s. 43, oraz uchwała z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93). Jednocześnie termin spełnienia przez dłużnika świadczenia w przypadku tych zobowiązań określa art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W sytuacji, gdy pozwany bank podnosi zarzut przedawnienia części roszczeń powstaje kwestia określenia początku biegu terminu tego przedawnienia przy założeniu, że – zgodnie z art. 118 k.c. – roszczenia kredytobiorcy jako konsumenta przedawniają się po upływie dziesięciu lat. Bez znaczenia jest przy tym, że umowa została zawarta w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez bank. Przesłanka ta dotyczy bowiem osoby dochodzącej roszczenia. Ustawowe skrócenie okresów przedawnienia, wprowadzone na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1104), która weszła w życie 9 lipca 2018 r., nie ma wpływu na roszczenia powoda, który dochodzi swoich roszczeń przeciwko bankowi powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (art. 5 w/w ustawy).

W odniesieniu do roszczeń wynikających z abuzywnego charakteru klauzul umownych (np. indeksacyjnych) początku biegu terminu ich przedawnienia nie reguluje przepis szczególny. Z tego względu, początek biegu terminu przedawnienia należy wyznaczyć według art. 120 § 1 zd. 2 k.c., który stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (a tak jest w przypadku roszczeń bezterminowych), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność (a więc wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Jednocześnie zgodnie z obecnie

dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, art. 120 § 1 zd. 2 k.c. nie charakteryzuje wymagalności roszczenia, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń i zobowiązań bezterminowych wskazując, że chodzi tu o datę, w której ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc, rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności świadczenia.

Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia zależeć będzie od szeregu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określona *in abstracto*, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Jednocześnie w ramach tej koncepcji uznaje się, że najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w m.in. w wyrokach z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01 (OSNC 2004/7-8/117) i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10 (LEX nr 602678), ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia - chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia.

W przedmiotowej sprawie strony zawarły umowę w dniu 2007 r., wypłata kredytu nastąpiła w dniu 2007 r. Powodowie spełniali swe świadczenia począwszy od dnia 2007 r. Pozew wniesiony został w dniu 17 marca 2017 r. (koperta, k.76) i obejmował jedynie żądanie zapłaty kwoty 14 426,10 zł (żądanie ewentualne k.3). Dopiero w piśmie z 13 czerwca 2018 r. wniesionym w dniu 14 czerwca 2018 r. /k. 393/ (w zw. z pismem z 30 lipca 2018 r.) powodowie wniesli o zasądzenie kwoty 276 819,34 zł. Z powyższego wynika, że część świadczeń uiszczonych przez powodów w okresie od 2007 r. do 2008 r. (ponad kwotę 14 426,10 zł) uległaby przedawnieniu, gdyby roszczenie o zapłatę było zasadne.

Gdyby nawet nie podzielić powyższej argumentacji, co do tego, że umowa jest ważna i skuteczna oraz nie zawiera abuzywnych postanowień to należy stwierdzić, że żądania powodów są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, tj. zasadą uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym, równego traktowania kontrahentów, czy lojalności.

Wskazać należy, że gdyby roszczenie strony powodowej zostało uwzględnione, a powodowie nie byłoby zobowiązani do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań, mimo że zrealizowali cel zawartej umowy, tj. przez wiele lat korzystali z udostępnionego im kapitału i nabyli określony majątek, to stanowiłoby to naruszenie praw osób, które w tym samym okresie zaciągały kredyty, jednak z uwagi na ryzyko związane z kredytami indeksowanymi, czy denominowanymi nie zdecydowały się na ich zaciągnięcie i zaciągnęły kredyt złotówkowy, który w tym czasie był znacznie droższy. Zaznaczyć trzeba przy tym, że powodowie nie wskazali w trakcie wykonywania umowy ani jednego przypadku ustalenia przez Bank kursu waluty w sposób dowolny, oderwany od zmian na rynku finansowym, a z dostępnych danych wynika, że wysokość kursu ustalanego przez Bank i jego poprzednika prawnego pozostawała w ścisłej relacji do kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Już kurs zastosowany przez pozwany Bank przy uruchomieniu kredytu powodów, w porównaniu do zobowiązania, które by powstało przy zastosowaniu kursu kupna NBP, świadczy o tym, że pozwany Bank stosował kursy rynkowe. Podkreślenia też wymaga, że w wielu sprawach dotyczących kredytów frankowych został przeprowadzony dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia, jaki byłby koszt kredytu, gdyby dana strona zaciągnęła w tej samej wysokości i dacie kredyt w złotych polskich oprocentowany Wiborem i z opinii tych wynika, że w większości wypadków, pomimo wzrostu kursu waluty, kredyty złotówkowe nadal są kredytami droższymi niż kredyty frankowe (indeksowane czy denominowane). Ponadto z uwagi na wysokie oprocentowanie kredytów złotówkowych kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyty waloryzowane/denominowane szybciej spłacili większą część kapitału. Oznacza to, że pracownik banku zasadnie przedstawiał przedmiotowy produkt jako często korzystniejszy od kredytu złotówkowego, szczególnie przy braku możliwości przewidzenia decyzji o uwolnieniu w przyszłości kursu franka (wszystko zależy od wielkości kredytu, wielkości jego oprocentowania i okresu kredytowania). Ponownie też należy zaznaczyć, że nie ma prostego przeliczenia kosztów zaciągniętego przez powodów kredytu,

a w szczególności nie można się kierować przy ocenie tych kosztów wyłącznie wzrostem kursu waluty, gdyż jednocześnie ze wzrostem kursu waluty nastąpił znaczny spadek oprocentowania, w związku z tym, że od wielu lat Libor CHF jest ujemny. Zgodnie z Raportem KNF „pomimo silnego wzrostu zadłużenia (na skutek osłabienia złotego) znaczna część klientów mających kredyt w CHF poniosła dotychczas istotnie niższe koszty obsługi kredytów niż kredytobiorcy mający kredyt w PLN.” W konsekwencji należy uznać, że spłacanie przez powodów zaciągniętego zobowiązania czyni zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można uznać, żeby zgłoszone przez stronę powodową żądania miały realizować ochronę konsumenta, natomiast niewątpliwie uwzględnienie któregośkolwiek z tych żądań prowadziłoby do przyznania pewnej grupie konsumentów, która zdecydowała się na podjęcie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu w innej walucie niż zarabiają, niczym nieuzasadnionej korzyści. Zwrócić należy uwagę, że za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, równości, lojalności kontraktowej i sprawiedliwości uznać należy żądanie stwierdzenia nieważności umowy, czy też stwierdzenia abuzywności niektórych jej zapisów w sytuacji, gdy zapisy te miały wpływ na wykonywanie tej umowy jedynie przez okres 4 lat w odniesieniu do stosowanego kursu waluty (choć powodowie od początku trwania umowy mogli spłacać kredyt bezpośrednio w CHF), przy czasie trwania umowy ustalonym na 25 lat. Zdaniem Sądu roszczenia powodów w żadnym wypadku nie zmierzają do uzyskania ochrony praw konsumenta rażąco pokrzywdzonych działaniem przedsiębiorcy. Strona powodowa wykorzystuje instytucje, które służą ochronie praw konsumentów wyłącznie w celu uzyskania korzyści majątkowej, mimo że żadna ewentualna szkoda poniesiona przez powodów nie ma żadnego związku z nieuczciwym działaniem pozwanego banku, a przynajmniej istnienia takiej szkody i takiego związku powodowie nie wykazali. Wyłączną przyczyną ewentualnego wzrostu kosztu kredytów powodów (o ile wzrost taki istotnie nastąpił) jest niezależny od pozwanego banku wzrost kursu waluty, z którym powodowie od początku powinni byli się liczyć, gdyż wiedza, że kurs waluty nie ma górnego pułapu jest wiedzą powszechną.

Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę podkreśla również, iż w niniejszej sprawie powodowie domagają się ustalenia nieważności umowy, która została zawarta na 10 lat przed wytoczeniem powództwa i w całości wykonana przez kredytodawcę. W trakcie trwania kontraktu strony zawarły 2 aneksy, które

modyfikowały treść stosunku umownego, ale jednocześnie stanowiły wyraz potwierdzenia woli stron, co do dalszego związania umową kredytu. Wystąpienie z żądaniem ustalenia nieważności umowy - w realiach niniejszej sprawy - należy ocenić jako sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa i pewności obrotu.

Nie sposób również nie zauważyć, że cel umowy po stronie powodów w całości został zrealizowany, gdyż nabyli nieruchomości stanowiącą ich własność. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy, strony niejako winny wrócić do sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znalazłby się, gdyby nie doszło do zawarcia czynności prawnej: umowa nie wiąże stron *ex tunc*, a to co strony świadczyły w jej wykonaniu podlega zwrotowi. Zauważyć jednakże należy, że strona powodowa nabyła do swojego majątku nieruchomości za środki uzyskanego z kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy w żaden sposób nie wpływa na skuteczność transakcji refinansowania kredytu, czy nabycia majątku nieruchomego. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy, po stronie powodów nadal istnieje korzyść w postaci powiększenia majątku, do którego to przysporzenia nie doszłoby gdyby nie środki z kredytu. Strona pozwana zaś pomimo zrealizowania w całości podstawowego obowiązku umownego (udostępnienie środków pieniężnych na realizację celu kredytu) i wykonywania umowy przez okres 14 lat (licząc na dzień zamknięcia rozprawy) nie zrealizowałby własnego celu umowy w żadnym zakresie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 roku (*IV CSK 309/18*, opublikowany w *SIP Legalis*) podkreślał, że w sprawach kredytów powiązanych z kursem waluty obcej, rozstrzygnięcie sporu powinno uwzględniać interesy obu stron umowy, ważyć je i odpowiadać poczuciu sprawiedliwości. W ocenie Sądu zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy sankcji nieważności rażąco naruszałoby zasadę obiektywnego podejścia, zasadę proporcjonalności, a przy tym pomijałoby przesłankę uwzględnienia interesów obu stron oraz nie odpowiadałoby poczuciu sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika pozwanego policzone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (pkt II wyroku).

Z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.

SSO Eliza Kurkowska